Dziś: Student WSH sprawcą napadu

Orędownik

Egzemplarz pojedyńczy 10 grosz

Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Redaktorzy: tekstu redakcyjnego na str. 3 i 4 — Stanisław Czapiewski; tekstu redakcyjnego na str. 1, 2, 5, 10, działu powieści, oraz dodatku niedzielnego „Na przełaj przez kraj i świat" Jan Płazak; tekstu redakcyjnego mutacji „Ł" (str. 6 i 7) — Konstanty Dobrzyński; tekstu redakcyjnego mutacji „K" (str. 6 i 7) — Henryk Walter; działu sportowego — Stefan Śliwiński; działu rozrywek umysłowych — Stanisław Roskosz; programów radiowych — Zdzisław Antoniewicz. Ogłoszenia i reklamy — Antoni Leśniewicz. Wszyscy w Poznaniu.
Zakład i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

Nr 276 **Wydanie Ł** **Rok 68** **Piątek, dnia 2 grudnia 1938**

Codreanu, wódz byłej Żelaznej Gwardii, zastrzelony

Wraz z Codreanu zastrzelono 13 jego towarzyszy — Natychmiastowe pogrzebanie zwłok zabitych

Bukareszt. (PAT). Agencja Rador donosi:

Według komunikatu oficjalnego 2. korpusu armii w nocy z 29 na 30 listopada przewożono więźniów z więzienia w Ramnigu Sarat do więzienia Zilawa w pobliżu Bukaresztu.

O godz. 5 rano, w chwili, gdy konwój przejeżdżał przez las, samochody, w których znajdowali się więźniowie, zostały ostrzelane przez nieznanych sprawców, którzy natychmiast zbiegli. Równocześnie więźniowie korzystając z ciemności skierowali się w zamiarze ucieczki w stronę lasu.

Żandarmi po przepisowym ostrzeżeniu zaczęli strzelać w kierunku zbiegów, przy czym zabici zostali: Zelea Codreanu (przywódca nacjonalistycznej organizacji, rozwiązanej Żelaznej Gwardii — przyp. red.), skazany na 10 lat robót przymusowych, Mikołaj Constantinescu, Jan Carinaca i Doru Belimace, zabójcy b. premiera Duca, skazani na więzienie bezterminowe, Jan Caratanese, Józef Bozatan, Stefan Curca, Jan Pele, Jan Stade, Jan Atanasiu, Gabriel Bogdan i Radu Vlad, zabójcy Michała Stelescu, skazani wszyscy na więzienie bezterminowe, oraz Stefan Georgescu i Jan Trandafir, skazani na 10 lat więzienia również za zabójstwo Michała Stelescu.

Na miejsce wypadku przybyli natychmiast przedstawiciele sądu wojskowego 2. korpusu armii oraz sądu cywilnego. Śmierć 14 więźniów została stwierdzona przez lekarza w obecności komisji. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Na propozycję przedstawicieli sądu oraz ze względu na porządek publiczny pogrzeb zabitych odbył się wczoraj rano w więzieniu wojskowym w Zilawa.

Cluj otoczony wojskiem

(d) Bukareszt. (PAT) Stan zdrowia rektora uniwersytetu w Cluj jest w dalszym ciągu bardzo poważny.

Miasto otoczyła żandarmeria i wojsko. Wszystkie osoby opuszczające i przybywające do Cluj poddawane są ścisłej rewizji. Od godz. 21 wszystkie kawiarnie, restauracje, kinematografy itd. są zamknięte.

Dokonano dalszych licznych aresztowań, zwłaszcza wśród b. członków „Żelaznej Gwardii".

W Rzeszy o deklaracji polsko-sowieckiej

(d) Warszawa. (Tel. wł.) W odpowiedzi na komentarze prasy francuskiej, która twierdzi, że deklaracja polsko-sowiecka została podpisana w związku z nieżyczliwym stanowiskiem Niemiec w sprawie Rusi Podkarpackiej, prasa niemiecka stwierdza, iż deklaracja polsko-sowiecka dotyczy utrzymania paktu o nieagresji, wzmożenia obrotów handlowych i likwidacji zajść granicznych, oraz oświadcza, iż „w Berlinie nie dopatrują się w deklaracji polsko-sowieckiej uszczerbku dla przyjaznego stosunku niemiecko-polskiego, który od zawarcia układu między Berlinem a Warszawą stał się trwałym czynnikiem ogólno-europejskiej polityki pokojowej".

Zaburzenia w Irlandii północnej

Londyn (PAT). Z Belfastu donoszą, iż w Irlandii północnej republikanie irlandzcy dokonali szeregu zamachów, wysadzając w powietrze kilkanaście obiektów straży granicznej na drodze z Dublinu do Belfastu. Akcja ta jest protestem przeciwko wydanemu przez rząd w Ulsterze zakazowi odbywania się irlandzkich zgromadzeń patriotycznych. Policja prowadzi energiczne śledztwo. Dotychczas nie dokonano żadnych aresztowań.

Orzeczenie sądu w sprawie niemieckich agentów

Nowy Jork. (PAT). Sąd przysięgłych uznał, że Joanna Hoffmann i Herman Rossa są winni wykradzenia amerykańskich tajemnic wojskowych, za co grozi im kara do 20 lat więzienia.

Gen. Antonescu zwolniony ze stanowiska w armii

Bukareszt. (PAT.) Urzędowo komunikują, iż były minister wojny generał Antonescu został zwolniony ze stanowiska dowódcy trzeciego korpusu armii.

Zjazd Hallerczyków

Warszawa. (Tel. wł.) Odbył się zjazd delegatów placówek Związku Hallerczyków, na którym był obecny gen. Haller. Zjazd powołał nowy zarząd, pod przewodnictwem płka Izydora Modelskiego. (w.)

MINISTER UNII POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKIEJ

dr Pirow po kilkudniowym pobycie w Niemczech przybył do Rzymu, powitany na dworcu przez sekretarza stanu gen. Parianiego (z prawej)

Fot. Keystone View Co.

ROBOTA „CZERWONYCH" WICHRZYCIELI SPALIŁA NA PANEWCE

Strajk generalny we Francji załamał się

W Paryżu i w różnych ośrodkach kraju tylko częściowo porzucono pracę — Krańcowa demagogia socjalistów

Paryż (PAT). Minister spraw wewnętrznych Sarraut przyjął wczoraj przed południem przedstawicieli prasy i oświadczył im, że strajk, który wybuchł we Francji, nie odpowiada w zupełności pojęciu generalnego.

Zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie. W przemyśle metalurgicznym, gdzie liczono się z największym nasileniem strajku, przystąpiło do pracy przeszło 75 pct robotników. W całym kraju nie doszło do żadnych zaburzeń lub wykroczeń, dokonano jedynie 450 aresztowań, z czego 80 za ograniczanie wolności w wykonywaniu pracy.

Paryż (PAT). Strajk na prowincji Francji jest tak samo, jak w Paryżu, tylko częściowy i ma przebieg zupełnie spokojny.

Koleje i zakłady użyteczności publicznej pracują normalnie. W północnych departamentach Francji wygląd miast nie różni się niczym od codziennego.

Wieczorem dzienniki paryskie, jak „Intransigeant", „Paris Soir", „Liberté", „Temps" i „Journal des Debats" pojawiły się w zmniejszonej objętości.

(d) Paryż. (PAT) Około godz. 10 ogłoszono komunikat urzędowy, stwierdzający, iż wszystkie urzędy państwowe i instytucje publiczne na terenie całego kraju działają normalnie. Jedynie wśród pracowników poczt i telegrafów ujawniły się pewne uchybienia.

(d) Paryż (Tel. wł.) Wczoraj rano wyszły cztery dzienniki spośród dwudziestu, wydawanych normalnie.

Jako pierwszy ukazał się przed godziną 6 „Le Journal" w zmniejszonej objętości 4 stron.

Dziennik podkreśla, że terror związków zawodowych został przełamany, oraz stwierdza, że Daladier zaostrzył swoje zarządzenia, aby zapewnić wolność pracy i poszanowania prawa. Rozporządzenia rozplakatowane w całej Francji wzmocniły wahających się, zdobywając ich dla sprawy porządku w państwie. Zamiast strajku generalnego przywódcy komunistyczni będą musieli zadowolić się tylko częściowym strajkiem.

„Le Journal" wywodzi, że nadużyto zaufania tych, którzy wierzyli demagogicznym agitatorom. Położenie jest ciężkie. Francja będzie musiała płacić za demagogię, a naród francuski

(Dokończenie na stronicy 2).

Chcesz miast bez Żydów — walcz o narodowy samorząd

Prof. dr Emil Hacha prezydentem Czecho-Słowacji

Premierem rządu Czecho-Słowacji ma być przywódca jedności narodowej, Beran

Praga. (PAT). Zgromadzenie narodowe republiki czesko-słowackiej pod przewodnictwem marsz. Malypetra 272 głosami przy 39 wstrzymujących się od głosowania obrało na okres lat 7 prezydentem republiki czesko-słowackiej prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego prof. dra Emila Hacha.

O godz. 12,30 nowo obrany prezydent złożył w gmachu parlamentu przysięgę na konstytucję.

Warszawa. (Tel. wł.). Według doniesień z Pragi premierem rządu praskiego ma być przywódca stronnictwa jedności narodowej, Beran.

Jutro nowy prezydent Hacha w otoczeniu członków rządu wysłucha w katedrze św. Wita mszy św., którą odprawi kardynał praski ks. Kaspar. (w)

Ojciec św. zdrów

Rzym. (PAT.) Papież udzielił wczoraj trwającej 11 minut audiencji sześciuset nowozaślubionym parom małżeńskim.

Zakaz opuszczania mieszkań przez Żydów

Berlin (PAT). W dzienniku urzędowym ogłoszono zarządzenie policyjne w sprawie publicznego występowania Żydów, będące prawną podstawą do zarządzonego wczoraj 8-godzinnego zakazu opuszczania mieszkań przez Żydów z powodu „dnia solidarności narodowej".

Z zarządzenia tego wynika, że odnośne władze prowincjonalne mają prawo zakazać Żydom-obywatelom niemieckim oraz pozbawionym obywatelstwa wkraczania w określonym czasie do pewnych okręgów lub opuszczania mieszkań. Niestosujący się do tego — karani będą grzywną do 150 mk lub więzieniem do 6 miesięcy.

Ameryka odmówiła pożyczki Chinom

Nowy Jork. (PAT.) Chińska misja finansowa spotkała się tu z niepowodzeniem, rząd amerykański odmówił bowiem udzielenia rządowi chińskiemu pożyczki, potrzebnej na zakup materiałów wojennych w Stanach Zjednoczonych. Zakupy te odbywać się będą w dalszym ciągu za walutę chińską.

Rzeka Jang-Tse nadal zamknięta

Szanghaj. (PAT.) Dowództwo floty japońskiej zawiadomiło dyplomatycznych przedstawicieli W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Francji i Włoch, że wobec dalszego utrzymania zakazu żeglugi na Yang-Tse kanonierki cudzoziemskie, zamknięte na tej rzece, będą odprowadzone pod konwojem do Szanghaju.

Zamknięcie uniwersytetu warszawskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek zajść na Uniwersytecie Warszawskim uniwersytet został dziś zamknięty na czas nieograniczony. (w.)

Strajk generalny we Francji załamał się

(Dokończenie ze stronicy 1).

dojdzie do przekonania, że został oszukany.

„Action Française", który wyszedł w normalnej objętości, twierdzi, że największym prowokatorem jest Żyd Leon Blum i żąda jego natychmiastowego aresztowania.

Paryż. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z Belfort, praca w magazynach, w instytucjach miejskich, na poczcie i telegrafie oraz w dziale komunikacji odbywa się normalnie. W zakładach przemysłowych pracuje 85 pct robotników. Kolejarze, powołani kartami wezwania, stawili się do pracy.

W Bordeaux strajkuje tylko część robotników. Służba miejska, gaz, woda, elektryczność i inne instytucje użyteczności publicznej funkcjonują normalnie.

Dyrekcja kolei w Lyon ogłosiła, że komunikacja pasażerska i towarowa odbywa się zupełnie normalnie.

W godzinach późniejszych wyszły inne dzienniki: „Figaro" na 2 stronach, „Petit bleu" i „Daily Mail" na 4, „Epoque" na 12, „Journal Officiel" ukazał się również z dużą ilością stron.

Kto stoi na czele ruchu komunistycznego w Polsce?

Charakterystyczna odezwa komunistyczna — Większość nazwisk oczywiście należy do Żydów

Warszawa (Tel. wł.) W toku procesu komunistycznego o ukrywanie niebezpiecznych wywrotowców wyjeżdżających do Warszawy, odczytano odezwę komunistyczną, w której podano listę dokonanych na terenie Rosji Sowieckiej aresztowań wśród przywódców komunistycznych z Polski.

Na liście tej figurują: Maria Kaszubska vel Wera Kostrzewa, Aleksander Daniluk, pseud. Stefański, b. pos. sejmowy Adolf Warszawski pod pseud. Warski. Maks Porowitz, pod pseud. Henryk Walewski, b. pos. sejmowy Tadeusz Żarski, Oskar Czerwiec b. nauczyciel, Sylwester Wojewódzki, Zofia Unszlicht pod pseud. Osińska, Osyp Gryłyk, pod pseud. Wasylko, Stanisław Huberman, pod pseud. Gniazdowski vel Wrzos, Efraim Trusker pod pseud. Fidler, Raul Amsterdam pod pseud. Henrykowski, którego nazwisko powtarzało się na tle sprawy hiszpańskiej, Józef Próchniak pod pseud. Sewer, Stanisław Martens pod pseud. Skólski, Heryng pod pseud. Ring, postać znana z akcji na rzecz „czerwonej" Hiszpanii, Leon Burman pod pseud. Brunon, Ksawery Nosberg pod pseud. Solski, Adam Landy pod pseud. Witkowski, Julian Leszczyński pod pseud. Lejmski, b. pos. Stefan Królikowski pod pseud. Cyprian, Władysław Stein pod pseud. Kamiński, Kazimierz Sochacki pod pseud. Hrabia, b. pos. sejmowy Jerzy Czeszeńko Sochacki, gen. armii sowieckiej, członek partii białoruskiej Borkowski, generał armii sowieckiej, członek partii białoruskiej Jodłowski, oraz Gustaw Rajcher z Łodzi, pod pseud. Rwal, który swego czasu wręczył batalionowi im. Dąbrowskiego pod Madrytem sztandar w imieniu partii komunistycznej, a ostatnio został rozstrzelany pod zarzutem utrzymywania kontaktu ze sztabem armii gen. Franco. (w)

„Zaolziański" a nie „Zaolzański"

Katowice. (PAT). Dyrekcja Instytutu Śląskiego w Katowicach pragnąc przyczynić się do usunięcia rozbieżności w określaniu terenów Śląska za Olzą, zasięgnęła odpowiedniej opinii Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Według opinii Akademii używać należy formy przymiotnikowej „Zaolziański", nie zaś „Zaolzański".

Reorganizacja Min. Rolnictwa i Reform Rolnych

Warszawa. (PAT). W dniu 24 listopada rb. wszedł w życie nowy statut organizacyjny Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, ustalający podział ministerstwa na: gabinet ministra, 5 departamentów: 1) personalno-organizacyjny, 2) ekonomiczny, 3) produkcji rolnej i weterynarii, 4) urządzeń rolnych, 5) aprowizacyjny oraz 2 biura: 1) planowania aprowizacji i 2) wojskowe.

W porównaniu z obecną organizacją powstał w ministerstwie nowy departament personalno-organizacyjny, który przejął sprawy biura personalnego i sprawy budżetowo-gospodarcze, oraz nowy departament aprowizacyjny i biuro planowania aprowizacji w związku z przejęciem przez Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych spraw aprowizacyjnych.

Nowy komisarz handlu zagranicznego ZSRR

Moskwa. (PAT). W związku z przeniesieniem na inne stanowisko dotychczasowego komisarza ludowego handlu zagranicznego Czialewa komisarzem handlu zagranicznego został mianowany wiceprzewodniczący Rady Komisarzy Ludowych ZSRR, Mikojan.

Łamią i bolą stawy

Cierpią na to wszyscy artretycy i reumatycy. Są to choroby przewlekłe i trudne do wyleczenia, nie należy zatem ich lekceważyć i zaniedbywać i już w zaczątkach należy wejść na drogę leczenia przyczynowego. Przyczyną tych chorób jest zwykle wada w przemianie materii i na to przedewszystkiem należy zwrócić uwagę. Zioła Magistra Wolskiego przeciw artretyzmowi, ischiasowi, reumatyzmowi i podagrze ze znak. ochr. „REUMOSA" zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwają z organizmu nadmiar kwasu moczowego, łagodzą bóle i regulują przemianę materii. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

n 22 913

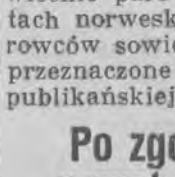

Pianino kupić możesz tylko w firmie o ustalonej opinii.

Wstąp do nas, a wybierzesz to, co szukasz i zostaniesz naszym przyjacielem.

Tak piszą ci, co byli przed Tobą:

„Oświadczam z całą gotowością, że z pianina jesteśmy w całej pełni zadowoleni.

(—) A. C. Wągrowiec".

CENTRALNY MAGAZYN PIANIN
Poznań, Pierackiego 11.

Ng 22 573/74

Niemiecki samolot „Condor" w Tokio

Tokio (PAT). Samolot niemiecki „Condor" wylądował wczoraj o godz. 14.10 czasu środkowo-europejskiego na lotnisku Taszikawa w Tokio.

„Condor" przebył przestrzeń okrągło 14.000 km w czasie 42 godzin z przeciętną szybkością 330 km/godz.

Wycofanie wojsk japońskich z granicy Hong-Kong

Hong-Kong (PAT). Wojska japońskie wycofały na skutek przeprowadzonych ostatnio japońsko-brytyjskich rozmów swoje oddziały z granicy obszaru Hong-Kong. Znaczna liczba Chińczyków mogła skutkiem tego powrócić do swych siedzib, a pewnego rodzaju naprężenie stosunków między Japonią a W. Brytanią zostało usunięte.

Czaty hiszpańskie na morzu

(d) Oslo. (ATE) Morze Północne patrolowane jest systematycznie przez uzbrojone okręty handlowe hiszpańskiego rządu narodowego, tropiące sowieckie parowce. Dotychczas w portach norweskich schroniło się 10 parowców sowieckich, wiozących towary przeznaczone do portów Hiszpanii republikańskiej.

Po zgonie przywódcy powstańców arabskich

Jerozolima. (PAT). Zgon Jussufa Abu Dury w starciu powstańców arabskich z wojskiem brytyjskim pod Umessinet wywołał silne poruszenie w obozie ekstremistów arabskich.

Abu Dura był w ciągu ostatnich miesięcy faktycznym przywódcą akcji powstańczej. Był on zwolennikiem terroru jedynie zewnętrznego i występował przeciwko stosowaniu metod terrorystycznych wobec Arabów z ugrupowań opozycyjnych. Stanowisko to spowodowało w ostatnich czasach naprężenie stosunków pomiędzy Abu Durą a Muftim i sprawiło, iż Abu Dura rozpoczął działalność samodzielną.

Zgon Abu Dury spowoduje — zdaniem kół arabskich — ponowne wzmożenie osłabionych ostatnio wpływów Muftiego w obozie arabskim w Palestynie.

Prezesi Bnei Brith interweniują

Warszawa (Tel. wł.) Do Warszawy przybyli prezesi zlikwidowanych lóż „Bnei-Brith" i podjęli interwencję w ministerstwach oświaty i spraw wewnętrznych, twierdząc, że Bnei-Brith nie jest lożą masońską, lecz organizacją humanitarną. (w)

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"

Trzecia Rzesza w stalowych hełmach

Armia niemiecka na stopie pokojowej liczy milion żołnierzy — Nowa organizacja wewnętrzna armii

(d) Berlin. (ATE) Według ogłoszonego świeżo rocznika armii niemieckiej, stan armii niemieckiej na „stopie pokojowej" wynosi 1.000.000 oficerów i szeregowych.

Armia ta podzielona jest na 6 grup i 18 korpusów.

W skład batalionu piechoty wchodzi kompania karabinów maszynowych, złożona z 2 plutonów liczących po 4 karabiny maszynowe i 3-go plutonu uzbrojonego w miotacze ciężkich granatów. Poza tym piechota wyposażona jest również w miotacze lekkich granatów, przeznaczonych specjalnie do zwalczania gniazd karabinów maszynowych w fazie końcowej bitwy, gdy artyleria nie może już wspomagać piechoty z powodu bliskości frontu.

W artylerii przywrócono znowu balony obserwacyjne.

Fortyfikacje nadgraniczne otrzymują załogę, złożoną ze specjalnych pułków piechoty. W ciągu b. roku zrezygnowano z niektórych fortyfikacyj starego typu jak: Królewiec, Kwidzyń, Kistrzyń, Głogowa i Wrocław.

Utworzone zostało nowe stanowisko „dowódcy piechoty", który sprawuje dowództwo nad trzema pułkami piechoty, wchodzącymi w skład dywizji.

Dowódca dywizji sprawuje komendę nad wszystkimi rodzajami broni, wchodzącymi w skład dywizji, nie wyłączając piechoty.

Rocznik wykazuje 46 dywizyj piechoty, w których niektóre są całkowicie zmotoryzowane i jako „wojska szybkie" poddane osobnemu dowództwu.

Osobne grupy stanowią 5 lekkich dywizyj, 3 dywizje alpejskie i 5 dywizyj czołgów, do których dołączyć należy brygadę jazdy w Wystruciu (Insterburg), różniącą się od zmotoryzowanych pułków kawalerii używających samochodów, motocykli, koni i rowerów.

Z NASZEGO STANOWISKA

Szkodliwe tęsknoty do totalizmu

Ustrój Polski narodowej musi być oparty o zasadę autorytetu, połączoną z zasadą wolności

„Polska, położona między dwoma kolosami, rządzonymi przez totalistyczne dyktatury, aby się ostać, musi również sama pójść w kierunku takiego ustroju" — oto sugestia, jaką szerzą nasi rodzimi zwolennicy systemu monopartyjnego i rządów, odsuwających, jeśli nie formalnie, to faktycznie, społeczeństwo od istotnego wpływu na bieg spraw publicznych.

Trudno o szkodliwszy, bardziej sprzeczny z rzeczywistymi wymogami naszego życia państwowego i narodowego frazes od wyżej przytoczonego. Posługują się nim albo doktrynerzy, albo też wyraziciele tych ugrupowań, które czując słabość swych wpływów w społeczeństwie, pragnęłyby je podporządkować sobie przy pomocy czysto mechanicznego przymusu.

Jest faktem niezaprzeczonym, że Polska, ujęta w kleszcze przez dwóch potężniejszych od niej liczebnie i materialnie sąsiadów, potrzebuje wielkiej wewnętrznej siły i zwartości, by stawić czoło grożącym jej niebezpieczeństwom, zwłaszcza że na horyzoncie międzynarodowym zbierają się chmury coraz groźniejsze. Tego wzmocnienia siły wewnętrznej nie da jej jednak ustanowienie monopolu grupy rządzącej na sprawy polityczne i społeczne.

Siłę i zwartość wewnętrzną dać może naszemu państwu tylko jednolita, entuzjastyczna postawa całego społeczeństwa polskiego —, a tę jednolitość i entuzjazm wykrzesać może jedynie integralne, bezkompromisowe wcielanie w życie idei narodowej przez tych, co stoją u steru.

Czymże jest jednak owa idea narodowa? Idea narodowa nie jest jakąś międzynarodową doktryną, zawierającą jednakowe wskazówki i recepty dla wszystkich narodów. Jest ona w treści swej w każdym narodzie inna: stanowi wyraz i syntezę najlepszych cech ducha narodowego, z którego wyrasta. A wyrasta z tego, co w duszy narodu jest istotne i niezmienne.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że wejście na drogę mechanicznego totalizmu w Polsce, bez względu na to, kto by to uczynił, — byłoby ciężkim grzechem wobec narodu i państwa, grzechem, za który wszyscy musielibyśmy odpokutować.

To stanowisko, — któremu dały wyraz także uchwały niedzielnego zjazdu Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego w Warszawie —, podzielane jest zdecydowanie przez zdrowy instynkt społeczeństwa bez względu na jego warstwy społeczne.

Przez usta ludzi, wypowiadających pogląd, że Polsce jest potrzebny rząd silny i trwały, że jednak naród musi posiadać możność wyrażania w sposób nieskrępowany swej woli, przemawia niewątpliwie zbiorowa dusza narodu — ta dusza, która zwalczyła skutecznie dawne swe nałogi z okresu „złotej wolności" i swawoli szlacheckiej, trawiące nas przed rozbiorami, — ale zwalczyła je nie po to, by zatruć się wyziewami, idącymi od sąsiadów. Nie zamykając się przed tym, co w prądach, ożywiających inne kraje, jest pożytecznego i zdrowego, dusza polska pragnie budować przyszłość swej ojczyzny na własnym bogactwie, sile i piękn ie.

Ustrój Polski — w myśl programu narodowego — oparty być musi o zasadę władzy silnej, lecz sprawiedliwej, trwałej, lecz trwałość swą czerpiącej z autorytetu idei i reprezentujących ją ludzi, a nie z mechanicznego „ujednolicania" i „jednoczenia". Ustrój Polski musi łączyć dużą koncentrację władzy ze znacznym również udziałem społeczeństwa w kierowaniu losami państwa, — zasadę autorytetu z zasadą wolności, — nie swawoli oczywiście.

Zasada wolności przejawiać się musi w niekrępowanej kontroli społeczeństwa nad działalnością rządzących, w szerokim samorządzie terytorialnym, gospodarczym i kulturalnym, w swobodzie organizowania się politycznego i społecznego dla wszystkich z wyjątkiem grup wywrotowych lub będących ekspozyturami obcych wpływów; w wolności słowa i prasy, utrzymanej w tych samych granicach; wreszcie w niezależności sądownictwa.

Ustrój, który by tych zasad nie uwzględniał, nie byłby w Polsce ustrojem narodowym, nie dałby się pogodzić z istotnymi, a przy tym niewątpliwie dodatnimi właściwościami psychiki polskiej.

Stałby się on czynnikiem nie wzmocnienia, lecz osłabienia narodu i państwa, z jednej strony bowiem spowodowałby wyjałowienie myśli społecznej i politycznej, złamanie słabszych charakterów, rozplenienie się służalstwa i karierowiczostwa, — z drugiej zaś wywołałby wśród żywiołów czynniejszych ducha oporu w postaci niebezpiecznej, co doprowadziłoby w końcu do groźnych fermentów w kraju.

Kto pragnie Polski silnej i wielkiej — w tym kierunku iść nie może.

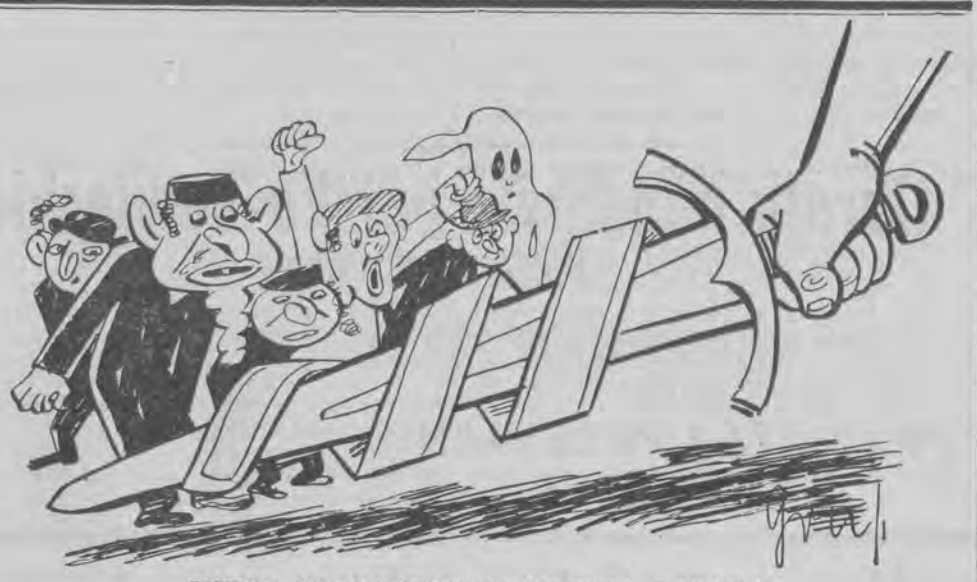

MIECZ CHROBREGO NAJLEPSZĄ ZAPORĄ przeciwko Żydom, masonom i innym folksfronciarzom. Głosuj więc na kandydata narodowego!

Komunizm nieprzejednany wróg Boga

Walka z religią w dalszym ciągu programem Kominternu

(og) Komunizm od samego początku uważał religię za największą przeszkodę do realizacji materialistycznej i bezbożnej doktryny Marxa. Jeszcze w ciągu ostatniego roku Stalin oficjalnie oświadczył, że między komunizmem i religią zawieszenie broni jest niemożliwe a tzw. „wolność sumienia", o której mówi nowa konstytucja sowiecka, rozumieć należy jako dążenie do zupełnego zniszczenia wpływów religijnych w życiu świadomego komunisty i marksisty. Wiemy, że w myśl tego autorytatywnego oświadczenia Stalina po krótkiej przerwie rozgorzało w Sowietach na nowo prześladowania religii i ludu wierzącego. Rozpoczęło się zamykanie pozostałych jeszcze świątyń, nowe aresztowania wśród duchowieństwa i osób podejrzanych o czynny udział w życiu religijnym.

Nie mniej energiczną akcję bezbożniczą podjęto i poza granicami Związku Sowieckiego. Wieści, które nadchodzą z czerwonej Hiszpanii, świadczą, że tam całkowicie wypełnia się rozkazy Moskwy także w dziedzinie religijnej. Paryski „Le Jour" pisał niedawno o Hiszpanii: „Życie religijne nie istnieje. Zburzono je, zniweczono oficjalnie. Świątynie są popalone, zniszczone lub zamienione na koszary. Ani jedna ze świątyń nie jest dostępna dla wiernych, ani jeden kapłan nie może swobodnie wypełniać swoich obowiązków religijnych. Więzienia przepełnione są kapłanami a wierni co dnia narażeni są na okrutne morderstwa..."

W swoich zabiegach o wydarcie z duszy narodów nawet myśli o Bogu nie pomija jednak Moskwa również innych krajów. Ponieważ zaś nie ma tam Komintern wpływów tak bezpośrednich, jak w Hiszpanii lub Meksyku, stosuje w tych krajach metody akcji pośredniej. Najważniejszym narzędziem kominternu — jeżeli idzie o walkę z religią — jest tu „międzynarodówka" wolnomyślicielska.

O tym, jak wolnomyśliciele zamierzają oddziaływać na opinię publiczną i jakimi drogami zwalczać religię, świadczą uchwały kongresu londyńskiego. Oto najważniejsze z postulatów, o których realizację winni zabiegać wolnomyśliciele:

Laicyzacja wszystkich urzędów publicznych; nie wchodzenie w jakikolwiek związki z ugrupowaniami, stojącymi na gruncie religijnym; paraliżowanie akcji Kościoła wśród młodzieży, zwłaszcza uniwersyteckiej; występowanie przeciw wszelkim subwencjom na budowę lub odnawianie świątyń; odsunięcie duchowieństwa i świeckich katolików od wpływów na życie polityczne i społeczne, w szczególności niedopuszczanie do propagandy politycznej, filozoficznej i religijnej oraz akcji pomocy społecznej (caritas, sierocińce, ochrony, przytułki, szpitale itp.); sprzeciwianie się oficjalnemu udziałowi władz w uroczystościach o charakterze religijnym itd.

W postulatach kongresu nie pominięto również takich spraw, jak nieuznawanie tytułów naukowych, udzielanych przez wyższe uczelnie katolickie, kasowania nazw ulic i placów, przypominających rzeczy religijne lub działaczy religijnych itp., wreszcie pragnienie ustanowienia, na wzór „święta proletariatu 1-go maja", specjalnych obchodów międzynarodowego „dnia bezbożnictwa", które miałoby się zbiegać z jednym z głównych świąt chrześcijańskich, Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy lub Zielonych Świątek.

Z satyry politycznej

Autostrada

To już zakrawa na przesadę,
Czytasz o wydarzeniu przednim
Że Niemcy robią autostradę
Przez Czechy, łącząc Wrocław z Wiedniem...

Widocznie lubią tak budować
I widzą zysk z drogowych unii,
Bo pono pragną przeforsować
Drogę przez Węgry do Rumunii.

Powiedzieć o tym więc wypada,
To, co z nas widzi chyba wielu,
Że takie właśnie autostrady
Najkrócej będą wieść do celu.

I człowiek tylko się uśmiecha,
Choć rzecz wesoła nie jest wcale:
...Przywykli jeździć tak na Czechach.
Że chcą to teraz robić stale...

„Kurier Warszawski"

PRZEGLĄD PRASY

Kultura polityczna na rozdrożu

W Krakowie odbyła się uroczystość z okazji 90-lecia „Czasu", organu konserwatystów. W czasie uroczystości przemawiał m. in. Adolf hr. Bniński, który poświęcił swe uwagi zagadnieniu kultury politycznej. W przemówieniu tym, wydrukowanym w „Czasie" (nr 329) czytamy m. in.:

„O każdej chwili politycznej można mniemać, że jest bardzo ważną i decydującą o przyszłości. Niemniej zapewne wszyscy to już od dłuższego już czasu dokładnie wyczuwamy, że obecnie coś się decyduje naprawdę. Że coś z dnia na dzień się zmienia, zapowiadając jeszcze bardziej zasadnicze „nova". To coś rozluźnia nasze więzy z „Zachodem"; ogranicza dotkliwie nasze dotychczasowe pojęcia polityczne; pęta wolność jednostek, podporządkując je w sposób mechaniczny na rzecz tzw. bliżej nieokreślonego interesu „wyższego rzędu". Nakazuje często myśleć i działać wbrew przekonaniu; wolę wykonawców władzy utożsamiać z interesem państwa; tolerować nieraz wręcz z punktu widzenia moralnego niedozwolone metody walki politycznej. To coś — stara się doprowadzić bezwzględny posłuch i powolność polityczną, której nie towarzyszą przekonania — niemal do kategorii obowiązku patriotycznego.

„Wśród tego rodzaju tendencyj i praktyk rodzą się nowe normy prawne."

W dalszym ciągu swego przemówienia p. hr. Bniński podkreślił konieczność posiadania przez Polskę silnego rządu, „za którym stać winien pod względem politycznym zdyscyplinowany naród, świadom swych dziejowych przeznaczeń i zdolny nie tylko do największych poświęceń w chwilach wyjątkowych, ale i do wytężonej codziennej pracy."

Oczywiście tego politycznego zdyscyplinowania społeczeństwa nie da się osiągnąć drogą „jednoczenia" mechanicznego.

Niemcy gdańscy o uzbrojeniu granicy

W Gdańsku zakończył się tzw. „tydzień niemiecki", który — jak już donosiliśmy — odbywał się pod hasłem: — „naród i wojsko". Na zakończenie tygodnia przemawiał m. in. płk von Xylander, który — według „Danziger Neueste Nachrichten" — powiedział m. in.:

„Mieszkańcom stref granicznych możemy dać ku obronie najlepszą broń i narzędzia obrony. Musimy im jednak dać więcej, a to silną, wewnętrzną wiarę w naród i całkowitą, niezłomną wolę obrony. Cała ludność granicznego obszaru cierpi na wypadek wojny i — aby nie była miękką — muszą jej dusza i duch być przed tym wzmocnione. Musi ona wiedzieć o co idzie, musi być wychowana w dumie na chwilę rozstrzygającą, która znieść jej wypadnie dla dobra całego narodu. Najlepsi nauczyciele i urzędnicy winni być umieszczeni w kraju granicznym, aby tam wychować zastęp ludzi, cieszących się niemczyzną pełną dumy i świadomości oraz takich, którzyby nigdy nie ulegli niebezpieczeństwu poddania się innym narodom"... itd. itd.

Tak niemiecki pułkownik przemawiał w Gdańsku... Język to niedwuznaczny i wnioski z niego proste, bo te same — tylko, że wzięte od polskiej strony, od strony polskiej racji narodowej i państwowej.

SPRAWY GOSPODARCZE

Przeszło 2 ½ miliardowy budżet na rok 1939-40

Otwarcie zwyczajnej sesji budżetowej izb parlamentarnych — Rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy skarbowej na r. 1939-40

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Zarządzeniami P. Prezydenta została zamknięta w dniu wczorajszym sesja nadzwyczajna izb, a równocześnie w tym samym dniu, tj. 30 bm., nastąpiło otwarcie zwyczajnej sesji budżetowej.

W związku z tym marszałek zwołał pierwsze posiedzenie Sejmu na piątek o godz. 11. Zabierze na nim głos wicepremier Kwiatkowski, przedstawiając nowy budżet.

(d) Warszawa. (PAT) W dniu wczorajszym rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy skarbowej na 1939-40 wraz z załączonym do niej preliminarzem budżetowym.

Projekt ustawy upoważnia ministra skarbu do wydatkowania w roku budżetowym 1939/40 r. sumy 2.523.141,8 tys. zł, w tym 2.482.507 tys. zł tytułem wydatków zwyczajnych oraz 34.440,9 tys. zł — tytułem nadzwyczajnych i 6.193,8 tys. zł tytułem dopłat do niektórych przedsiębiorstw i zakładów państwowych.

Na pokrycie wymienionych wydatków służyć będą dochody administracji w sumie 1.693.100 tys. zł, wpłaty przedsiębiorstw w kwocie 105.056,8 tys. zł, oraz wpłaty z monopolów w kwocie 725.016,7 tys. zł. Ogólna suma zaprelimlnowanych dochodów przewyższa o drobną kwotę 32 tys. zł wydatki, jest to więc czwarty z kolei zrównoważony budżet.

W porównaniu z obecnie wykonywanym budżetem preliminarz wydatków na r. 1939/4[illegible] jest wyższy per saldo o 48,2 miln. zł, co pozostaje w związku głównie z koniecznością podwyższenia świadczeń na rzecz oświaty, emerytur i rent, jak również zwiększenia obsługi zobowiązań, wynikających z wykonania planu inwestycyjnego. Wzrost wydatków na oświatę wyraził się kwotą przeszło 23 miln. zł,, a pozycja emerytur i rent wykazuje zwiększenie o 14,9 miln. zł.

Co się tyczy dochodów w grupie A (Administracja), to niektóre źródła dochodowe preliminuje się na r. 1939/40 nieco niżej od budżetu na rok 1938,39. Tak więc zgodnie z art. 12 ustawy skarbowej, przewidującej przedłużenie do dnia 31 marca 1940 r. zmodyfikowanego podatku specjalnego, figuruje on w budżecie w zmniejszonej kwocie 78 miln. zł. wobec 104.5 miln. zł. w budżecie 1938/39 r. i 180 miln. zł. w 1937/38 r. Jak więc widać, ulega on z roku na rok systematycznej redukcji, która w okresie 1939/40 stanowi dla pracowników odciążenie w kwocie 26,5 miln. zł. Należy dodać, że ulga ta wyraża się m. in. całkowitym zwolnieniem od tego podatku wynagrodzeń, wynoszących od 150 do 200 zł. miesięcznie (przy wynagrodzeniach wolnych od podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych), względnie od 165 do 220 zł. miesięcznie (przy wynagrodzeniach, od których opłaca się podatek dochodowy oraz opłaty emerytalne).

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE
obuwia gumowego
marki

„Schweikert"
n 20978/74

Niekorzystny obrót handlowy z Francją

Sprowadzamy z Francji za dużo zbędnych i luksusowych towarów

Koła rolnicze zwracają uwagę na niekorzystny obrót handlowy Polski z Francją. Z Francji bowiem sprowadza się do nas coraz więcej artykułów zupełnie zbędnych i luksusowych, bez których gospodarka polska mogłaby się doskonale obejść.

Tymczasem wywóz nasz do Francji z każdym rokiem spada, mimo, że nosi charakter prawie wyłącznie eksportu środków żywnościowych, a zatem produktów niezbędnych.

W r. 1936 wartość naszego wywozu rolnego do Francji wynosi jeszcze 17.141 tys. zł, a w r. b. w pierwszych 9 miesiącach, wywieziono produktów rolnych tylko za sumę 6.953 tys. zł. Stan ten, zdaniem kół rolniczych, wymaga gruntownego zastanowienia się i poczynienia odpowiednich kroków, celem koniecznej zmiany.

Obroty handlowe polsko-sowieckie

będą zwiększone

W związku z ostatnimi rozmowami przeprowadzonymi w Moskwie między ambasadą polską a przedstawicielami rządu sowieckiego, zanosi się na znaczne rozszerzenie polsko-sowieckiej wymiany towarowej w nadchodzącym roku gospodarczym.

Wymiana ta w latach ostatnich nie tylko nie ożywiała się, ale cofała się w sposób widoczny. W roku bieżącym na przykład nie zawarto umowy, regulującej całokształt tej wymiany, ale każdorazowo transakcja dokonywana była w drodze wzajemności, toteż wartość tegorocznej wymiany wynosi zaledwie kilka milionów złotych.

Obecnie, jak słychać, strona sowiecka pragnie znacznie zwiększyć przywóz towarów na rynki polskie, wzamian za co musiano by odpowiednio zwiększyć wywóz produktów polskich na rynki sowieckie. Rząd sowiecki nie sprecyzował dotychczas dokładnie swoich propozycyj. Ma to nastąpić w połowie grudnia. Wiadomo tylko, że Sowietom chodzi o zwiększenie wywozu surowców na rynki polskie, a więc rud wszelkiego rodzaju: wysokoprocentowej rudy żelaznej, manganowej i chromowej, futer surowych i chemikalii. Odwrotnie znów, Sowiety zainteresowane są w sprowadzaniu polskiej produkcji metalurgicznej, zwłaszcza zaś wyrobów przemysłu zaolzańskiego, z którym organizacje przemysłowe sowieckie utrzymywały dotychczas żywy kontakt.

Mówi się o tym, że dla sprecyzowania stanowisk obu stron odbyć się mają w Moskwie rozmowy delegatów, przy czym brana jest w rachubę możliwość wyjazdu do Moskwy przedstawiciela jednego z polskich ministerstw gospodarczych. (asi)

PRZY ZŁEJ PRZEMIANIE materii, nadmiernej otyłości, dolegliwości wątroby, stosuje się zioła **D-ra Cz. Krassowskiego** znak ochronny towarowy **KAMICINA.** Cena pudełka zł **2,—** Do nabycia w aptekach i skład. aptecz. ng 21250

Składka ubezpieczeniowa pracownika

Pracownik nie może płacić całej składki

Sąd Najwyższy wydał orzeczenie w sprawie składek ubezpieczeniowych pracowniczych. Orzeczenie to wyjaśnia, że na zasadzie art. 21 rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowie o pracę, pracodawca nie jest upoważniony do potrącania swemu pracownikowi, podlegającemu obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, tej części składki, którą powinien uiszczać sam pracodawca z własnych funduszów.

Ponadto Sąd Najwyższy orzekł, że umowa, mocą której pracownik przyjął na siebie uiszczanie ze swych poborów całej składki ubezpieczeniowej, jest nieważna.

Notowania giełd zbożowo-towarowych

Bydgoszcz, 30. 11. 38 r. — Pszenica 18.25 do 18.75; żyto 13.75—14; jęczmień I 15.75—16, II 15.25—50; owies 15—15.10; mąka pszenna 65% 32.50—33.50; mąka żytnia 65% 23.50—24.50; otręby pszenne m. 10—10.50, śr. 10—10.50, gr. 10.50 do 11; otręby żytnie 9.25—75.

Katowice, 30. 11 38. r. — Pszenica cz. 20.50—21, j. 20.25—75, zb. 19.50—20; żyto 14.75 do 15; jęczmień przem. 17—17.50, past. 16—16.50; owies j. 16.50—17, zb. 16—16.50; mąka pszenna 65% 33—34; mąka żytnia 65% 24.75—25.25; otręby pszenne gr. 10.75—11.25, śr. 9.25—75, m. 8.75 do 9.25; otręby żytnie 9.50—10.

Łódź. 30. 11. 38. r. — Pszenica 20.50—20.75, zb. 20—20.50; żyto 14.25—50; jęczmeń przem. 15.25—75; owies I 16.25—75, II 15.25—75; mąka pszenna 65% 34.50—35.50; mąka żytnia 65% 24.50 do 25.50; otręby pszenne gr. 9—9.25, śr. 8.75—9, m. 10—10.25; otręby żytnie 9.50—75.

Lwów, 30. 11. 38. r. — Pszenica cz. szkl. 21.75—22.25, j. 19.25—50, zb. 18.50—75; żyto I 14—14.75, II 13.25—50; jęczmień przem. 15.50—75, past. 14.50—75; owies j. 16.75—17, zb. 16.25—50; mąka pszenna 65% 34.50—36; mąka żytnia 65% 25—27; otręby pszenne gr. 8.75—9, śr. 7.50—75, m. 8.75—9.50; otręby żytnie 7.75—8.

Warszawa, 30. 11. 38. r. — Pszenica cz. szkl. 22.25—75, j. 20—20.50, zb. 19.50—20; żyto I 13.75—14; jęczmień I 16.25—50, II 16—16.25; owies I 16—16.50, II 15—15.50; mąka żytnia 65% 34.50—36; otręby pszenne gr. 10.25—75, śr. 9.25 do 9.75, m. 9.25—75; otręby żytnie 8.75—9.25.

Nowe przepisy dla wyborów do rad miejskich

(Ciąg dalszy)

4)

Główna komisja wyborcza ma prawo badać własnoręczność podpisów wyborców na zgłoszenia kandydatur i w tym celu wzywać ich do siebie z terminem nie krótszym, niż 3 dni. Jeśli wskutek takich badań niektóre podpisy odpadną i pozostanie niedostateczna liczba podpisów, zgłoszenie nie staje się zaraz nieważne, ale dopiero wówczas, gdyby mimo wezwania komisji nie uzupełniono dodatkowo brakującej liczby podpisów.

Po sprawdzeniu zgłoszeń i usunięciu braków komisja główna ustala ważne kandydatury i ogłasza je publicznym ogłoszeniem nie później niż 3-go dnia przed dniem wyborów w miastach do 15 tys. mieszkańców, 5-go w miastach do 60 tys. mieszk., a 7-go w miastach większych. Listy kandydatów ogłaszane są według kolejności numerów list, kandydaci zaś, zgłoszeni w okręgach jedno- i dwumandatowych objęci są jedną wspólną listą według alfabetu. Tym samym ogłoszeniem podaje komisja główna do wiadomości publicznej dzień, czas i lokale głosowania oraz przepisy ordynacji o głosowaniu.

NOWY SYSTEM WYBORCZY

Nowa ordynacja wprowadza zupełnie inny i w ogóle nowy system wyborczy. Dlatego głosujący wyborcy, jak też grupy stawiające kandydatów powinny dobrze zdać sobie sprawę ze skutków tych zmian.

I. Okręgi 3- i więcej mandatowe (gdzie wystawiane są listy kandydatów).

Podczas gdy dotychczas głosowało się na całe listy kandydatów i wyborca mógł wszystkie swoje głosy oddać na jednego kandydata lub podzielić je według upodobania między kilku, obecnie oddaje się głosy nie na listy, tylko na poszczególnych kandydatów, przy czym wyborca może sobie wybierać kandydatów z rozmaitych list. Oddanych jednak w ten sposób na poszczególnych kandydatów głosów nie zalicza się wprost na tych kandydatów, lecz najpierw na listy, na których figurują, przyznając tym listom tyle mandatów, ile wypada ze sumy głosów, które padły na wszystkich kandydatów danej listy; dopiero w łonie danej listy przyznaje się mandaty poszczególnym kandydatom według liczby głosów, jakie na nich padły.

Jest to zatem system mieszany między tzw. wolnymi listami a dotychczasowymi proporcjonalnymi wyborami na listy.

JAK GŁOSOWAĆ?

Z tego wynika, że wyborca głosując na jakiegoś kandydata poza kandydatami listy, do której według swych przekonań należy, nie tylko działa na szkodę tego kandydata ze swojej listy, który mu niezupełnie odpowiada, ale także na szkodę całej swojej listy, powodując obniżenie głosów, jakie jej zostaną przyznane, a zatem w wyniku ogólnym zmniejszenie liczby mandatów, jakie jej przypadną.

Wyborca zatem powinien dobrze się zastanowić, nim zdecyduje się głosować na kandydata wystawionego przez inne ugrupowanie. Jeśli mu się nie podoba któryś z kandydatów ugrupowania, do którego należy, to może głosować na innych kandydatów z tej samej listy. Ma ich przecie wielu do wyboru, bo kandydatów na każdej liście jest dwa razy więcej, aniżeli mandatów, a o przyznaniu mandatu kandydatowi nie rozstrzyga jego kolejność na liście, lecz liczba głosów, jakie otrzyma.

Dowolność głosowania na tych kandydatów ze swojej listy, którzy mu się podobają, bez względu na miejsce, na którym zostali postawieni na liście, daje wyborcy dostateczne prawo korygowania według swego przekonania danej listy, nie zmuszając go z reguły do głosowania na niekorzyść całej listy przez oddanie głosu na jakiegoś kandydata z listy obcego ugrupowania, którego dążenia są inne.

TYLE GŁOSÓW ILE MANDATÓW

W okręgach trzy- i więcej mandatowych, które są regułą, każdy wyborca ma mianowicie tyle głosów, ile mandatów przypada na dany okręg wyborczy. Na jednego kandydata można oddać tylko jeden głos, przy czym można głosować na kandydatów z rozmaitych list.

Na karcie głosowania wypisuje się tyle nazwisk kandydatów, ile jest mandatów w okręgu wyborczym. Można jednak wypisać na karcie głosowania mniej nazwisk, niż jest mandatów, zrzekając się w ten sposób reszty głosów. Jeśli się wypisze więcej nazwisk niż jest mandatów, nadliczbowe będą z końca przez komisję wyborczą skreślone. Imię kandydata musi być wypisane tylko wtedy, jeśli jest więcej kandydatów tego samego nazwiska.

JAK SIĘ OBLICZA WYNIKI?

Ustalenie wyniku głosowania odbywa się w następujący sposób:

Przykład: W okręgu 6-mandatowym zgłoszono 4 listy. Kandydaci z tych list otrzymali łącznie głosów: Lista nr 1 — 4.000, nr 2 — 1.900, nr 3 — 1.600, nr 4 — 900, razem 8.400 ważnych głosów.

Liczby głosów, padłych na wszystkich kandydatów poszczególnych list, a więc liczby 4.000, 1.900, 1.600 i 900 dzieli się systemem Hondta przez 2, 3 itd. póki nie otrzyma się 6 największych ilorazów. W ten sposób otrzyma się następujące ilorazy: dla listy nr 1: 4.000, 2.000, 1333 i 1.000 czyli 4 mandaty; lista nr 2: 1.900 — 1 mandat; lista nr. 3 — 1.600 — 1 mandat.

Te przez listy nr 1, 2, i 3 uzyskane mandaty przyznaje się kandydatom tych list według kolejnej większości otrzymanych przez nich głosów, więc np. na liście nr 1 kandydatom wpisanym tam na miejscu 1-ym, 3-cim, 5-tym i 11-tym, na liście nr 2 na 1-ym, a na liście nr 3 na 4-tym.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OTWARTA ZOSTAŁA REPREZENTACYJNA KAWIARNIA „SIM" (dawniej Europejska) Piotrkowska 113 Tel. 192-40 w Łodzi pod zarządem H. Tomaszewskiego (b. dzierżawca Grand-Café) Występy Jana Mrozińskiego (artysta teatrów miejsk.)

Wodnopłatowiec rozbił się o skały

Przymusowe wodowanie podczas burzy — 7 osób poniosło śmierć

Londyn. (Tel. wł.) Jak donoszą z San Francisco, z powodu braku benzyny zmuszony był do przymusowego wodowania w czasie burzy wodnopłatowiec „United Air Lines". Wodowanie nastąpiło na Pacyfiku niedaleko wybrzeża.

Samolot, pochwycony jednak przez fale, rzucony został o skały z taką siłą, że maszyna została roztrzaskana.

Strażnicy na wybrzeżu, zaalarmowani rozkazem radiowym, odnaleźli szczątki rozbitego samolotu na wysokiej, bardzo trudno dostępnej skale w pobliżu Point Reyes na brzegu oceanu. Czterech pasażerów i 3 ludzi załogi niewątpliwie poniosło śmierć, gdyż przy szczątkach samolotu nie dostrzeżono nikogo.

Dotychczas strażnicy nie zdołali dotrzeć do szczątków samolotu, gdyż wspinanie się na skałę, na której nastąpiła katastrofa, jest ogromnie niebezpieczne.

(d) San Francisco. (PAT) Otrzymano z Pointe Reyes wiadomości o samolocie komunikacyjnym, należącym do United Air Lines, którego szczątki znaleziono na skałach w pobliżu wybrzeża.

Lotnik i jeden z pasażerów zdołali dostać się na brzeg. Oświadczają oni, iż aparat był zmuszony do wodowania z powodu braku benzyny. Wiatr spędził go następnie na skaliste wybrzeża.

Pięciu pasażerów utonęło, czy to usiłując dostać się wpław na ziemię, czy też tracąc siły i opuszczając części samolotu, których się trzymali. Władze zarządziły poszukiwania, ale dotychczas nie natrafiono ani na ślad zaginionych, ani na ich zwłoki.

Pierniki
o wyśmienitym smaku
i w dużym wyborze poleca
Goplana
Rozkoszujcie się słodyczami Goplany!
Pg 8969/70-4856/7

Aresztowani sprawcy zbrodni

Policja aresztowała dwóch uczestników strasznej zbrodni w Starosielcach pod Białymstokiem, gdzie niedawno, jak wiadomo, wymordowano całą rodzinę restauratora Piekutowskiego składającą się z czterech osób. Aresztowanymi są 23-letni Władysław Poskrobko i 18-letni Stefan Balonis. Reszta sprawców zbrodni prawdopodobnie wnet dostanie się w ręce sprawiedliwości.

13-LETNI KRÓL SIAMU, który przebywał dotąd w Szwajcarii, gdzie chodził do szkoły, wrócił do swej ojczyzny. Na zdjęciu król przed pałacem w Bang-Kok

Fot. „Keystone View Co"

Postrach hrabstwa Yorkshire

Nieuchwytny zbrodniarz napada samotne kobiety — Ofiarą jego padło już 13 osób

(d) Londyn. (ATE) W Yorkshire pojawił się nowy „Kuba Rozpruwacz" („Jack the Ripper"), który podobnie jak jego poprzednik z lat dziewięćdziesiątych ub. stulecia napada przede wszystkim na młode kobiety i dziewczęta i kaleczy je brzytwą.

Pomimo wytężonych usiłowań nie udało się dotychczas ująć niebezpiecznego zbrodniarza, który stał się postrachem całej okolicy. Napady swe przeprowadza on pod ochroną ciemności, a pojawia się na coraz innych miejscach hrabstwa Yorkshire. Popłoch, jaki „Milcząca Błyskawica" — taki bowiem przydomek nadano zbrodniarzowi — budzi wśród kobiet, jest tak wielki, że robotnice udają się na zmianę nocną do fabryk pod eskortą policji.

W nocy na wtorek tajemniczy zbrodniarz dokonał znowu dwóch napadów. Jedną ze swych ofiar napadł w ogrodzie jej domku w mieście Halifax. Jak dotąd potwór ma na sumieniu życie 13 ludzi, w tym 3 mężczyzn.

Niezwykle tragiczny wypadek w Chebziu

53-letni cieśla górniczy utonął w stawie

Katowice, 30. 11. (ajs). Tragiczny wypadek wydarzył się w Chebziu. Powracający z teczką z pracy na kop. „Paweł" cieśla górniczy 53-letni Edward Glowala z Chebzia idąc o godz. 15,30 nasypem kolejowym obok stawu w Chebziu, skutkiem zawrotu głowy, na jaki cierpiał, stoczył się z nasypu do stawu, gdzie utonął.

Wypadek zauważyli przechodnie i kolejarze, którzy rzucili się Glowali na ratunek. Po 20-minutowych poszukiwaniach zdołano go odnaleźć i wydobyć, jednak wszelki ratunek okazał się bezskuteczny, a wezwany lekarz swierdził już tylko zgon. Śp. Glowala osierocił żonę i 6 dzieci.

Niewidomy i sierota wspólnie popełnili samobójstwo

Dwaj nieszczęśliwi postanowili skończyć z życiem, ponieważ znajdowali się w bardzo trudnych warunkach

Kielce, 30. 11. (pr). W lesie pomiędzy wsiami Szczecno i Pierzchnianka, pow. kieleckiego, znaleziono zwłoki Stanisława Pawlika i Leona Jabłońskiego.

Ustalono, że Jabłoński zastrzelił z fuzji Pawlika, a następnie popełnił samobójstwo. Przyczyną było to, że Jabłoński był od urodzenia niewidomy, a Pawlik, sierota, znajdował się w skrajnej nędzy. Obaj więc w ten sposób postanowili pozbawić się życia.

Tajemnicze zabójstwo w Krakowie

Mieszkanka Prądnika zmarła po przyjściu ze spaceru

Kraków, 30. 11. (b). Onegdaj w Prądniku Czerwonym pod Krakowem wydarzył się przedziwny wypadek.

Oto zmarła żona murarza Jadwiga Jakubiak w bardzo dramatycznych okolicznościach. Powróciła ona ze spaceru z mężem i zmarła. Jakubiak zawiadomił policję i zeznał, że w czasie spaceru on i jego żona zostali napadnięci i pobici. Prokurator polecił natychmiast aresztować Jakubiaka. Obecnie przeprowadzono sekcję zwłok, aby ustalić dalsze drogi śledztwa.

Pg 8335/66-Z. 1827/35

20 rocznica konsekracji arcyb. Jałbzrykowskiego

Wilno. (PAT.) Wczoraj, jako w 20 rocznicę konsekracji J. E. ks. arcybiskupa metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego, odbyły się we wszystkich świątyniach wileńskich przepisane przez kościół uroczyste modły.

20 komunistów przed sądem krakowskim

Kraków, 30. 11. (b). Przed Sądem Okręgowym w Krakowie na sesji wyjazdowej w Chrzanowie rozpoczął się proces dwudziestu osób, w tym sporej ilości Żydów o przynależność do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej i rozwijanie akcji antypaństwowej na terenie powiatu chrzanowskiego. Główną oskarżoną procesu, który rozpisano na cztery dni, jest trykotarka Franciszka Spytkówna.

P 8833-62.910

Katastrofa samochodu

Berlin. (PAT.) W miejscowości Bielefeld nastąpiło zderzenie samochodu z manewrującym na dworcu pociągiem towarowym. 5 osób, jadących samochodem, zginęło na miejscu.

Krwawe żniwo zajść przedwyborczych

Białogród. (PAT.) Ogłoszono tu oficjalny komunikat w sprawie krwawych zajść, które wydarzyły się ubiegłej niedzieli w czasie przedwyborczego zgromadzenia w Primostel (Chorwacja). Z komunikatu tego wynika, że żandarmi, zaatakowani przez składający się z 500 osób tłum, zmuszeni zostali do dania po trzykrotnym ostrzeżeniu salwy w tłum. Pięciu demonstrantów zostało zabitych na miejscu, dwóch zmarło w szpialu, a dziewięciu odniosło rany.

15 lat L. O. P. P. pracuje nad zabezpieczeniem Twojego życia, Obywatelu! Pamiętaj, że Twój dług wdzięczności stale wzrasta.

Student W. S. H. sprawcą napadu na listonosza

Sąd skazał Liberę na 5 lat więzienia

Tarnów, 30. 11. (n) Wielkie zainteresowanie wzbudziła w Tarnowie rozprawa przed Sądem Okręgowym przeciw studentowi 2 roku W. S. H. w Krakowie, oskarżonemu o napad na listonosza pieniężnego Stanisława Surge.

W dniu 31 sierpnia rb. oskarżony, mając obmyślony plan napadu, zamówił taksówkę, aby po udałym rabunku mógł ujść bezkarnie, nadto papierosy i koniak.

Krytycznego dnia obserwował ofiarę i chodząc za listonoszem czekał okazji, aby swój zbrodniczy plan móc zrealizować. Wreszcie, gdy Surga wszedł do domu przy ul. Wałowej 47, oskarżony udał się za nim i oczekiwał na niego na pół piętrze. Gdy listonosz natknął się na oskarżonego, ten zapytał się o pieniądze dla Grossbarda, a następnie chciał uderzyć go łomem żelaznym w głowę. Surga jednak zorientował się i zasłonił się ręką, w którą został uderzony tak silnie, że nie mógł pracować przez miesiąc. Na krzyk listonosza zaczęli się zbiegać ludzie, co widząc napastnik zbiegł nie zrabowawszy ani grosza. W kilka minut po tym został ujęty.

Na rozprawie Libera przyznał się do napadu i wyjaśnił, iż napadu dokonał celem zdobycia pieniędzy na leczenie się, gdyż jest wenerykiem. Sprawy zamówienia taksówki, papierosów i koniaku nie umie wyjaśnić.

Obrońca dr Skowroński wnosi o zbadanie oskarżonego przez psychiatrów, jednak Sąd wniosek ten odrzucił.

Sąd po wysłuchaniu przemówień prokuratora i obrońcy skazał Liberę na 5 lat więzienia i zaliczenie aresztu śledczego i na utratę praw obywatelskich na lat 8. Wyrok wywarł wielkie wrażenie.

Grudzień

1

Czwartek

zym.-kat
Czwartek: Natalia, Eligiusz
Piątek: Bibianna p.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Samosław
Piątek: Sulisława
Słońca: wschód 7.39 zachód 15.43
Długość dnia 8 g. 04 min.
Księżyca: wschód 12.39, zachód 0.16
Faza: 6 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi

Piotrkowska 91, tel. 173-55

Godziny przyjęć: 11—13 i 16—17

DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Kasperkiewicz, Zgierska 54, Rychter i Łoboda, 11 Listopada 86, Zundelewicz (Żyd), Piotrkowska 25, Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Rytel, Kopernika 26, Lipiec (Żyd), Piotrkowska 193, Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

TELEFONY:

Pogotowie P. C. K. 102-40.
Pogotowie lekarzy chrześcijan 111-19.
Pogotowie Ubezpieczalni 208-10.
Straży Pożarnej 8.
Pogotowie Miejskie 102-90.

TEATRY

Teatr Polski — „Most".

KINA

Capitol — „Powrót Arsena Lupina".
Corso — „Byłem gangsterem".
Ikar — „Piętnastolatka". „Błękitna załoga"
Metro — „Piętno przeszłości".
Oświatowy-Słońce — „Ich stu i ona jedna".
Palace — „Krzyk ulicy".
Przedmieście — „Granica".
Rialto — „Marnotrawna córka".
Stylowy — „Zabronione szczęście".

KOMUNIKATY

Komunikaty „Pracy Polskiej".

Zarząd okręgowy Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Łodzi zawiadamia członków, że w dniu 5 grudnia rb., o godz. 19 w sali własnej przy ul. Bandurskiego 9/11 odbędzie się

pierwsza lekcja śpiewu

prowadzona przez p. dyr. M. Królikowskiego, prezesa Związku Organistów woj. łódzkiego.

W związku z tym prosimy wszystkich chętnych o zapisywanie się w sekretariacie związku u p. E. Piotrowskiego (codziennie od godz. 10 rano do godz. 20). Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu.

*

Sekcja dramatyczna przy Zjednoczeniu Zawodowym „Praca Polska" zawiadamia członków i sympatyków, że w dniu 4. 12. rb., o godz. 16.30 w sali własnej przy ul. Bandurskiego 9/11 odbędzie się

wieczór artystyczny

na który jaknajuprzejmiej zaprasza
Zarząd.

Wstęp bezpłatny.

Odczyt Czerwonego Krzyża

Staraniem Sekcji Odczytowej oddziału Łódzkiego Polskiego Czerwonego Krzyża w niedzielę, dnia 4 grudnia rb., o godz. 12 min. 30 w sali P. C. K. przy ul. Piotrkowskiej 190 p. dr Iwaszkiewicz — członek Polskiego Towarzystwa Społeczno-Lekarskiego — wygłosi odczyt nt. „Dietetyka schorzeń zakaźnych przewodu pokarmowego".

Wstęp bezpłatny.

KRONIKA MIEJSCOWA

Uroczystości powstaniowe w Łodzi

W związku ze 107 rocznicą powstania listopadowego 1831 roku w Łodzi zorganizowane zostały specjalne uroczystości w oddziałach wojskowych i organizacjach.

W szkołach w dniach 29 i 30 zgodnie z zaleceniem władz szkolnych odbyły się specjalne pogadanki z zakresu historii powstania listopadowego.

Przerwa w ruchu tramwajowym

Wczoraj około godziny 7.30 rano nastąpiła przerwa w ruchu tramwajów łódzkich na wszystkich liniach ze względu na to, iż o tej porze ruch jest spotęgowany, gdyż pracownicy i młodzież szkolna zdąża do zajęć, wywołało zaniepokojenie i pewne zamieszanie. Przerwa na szczęście trwała zaledwie od 7 do 12 minut. Jak nam wyjaśniono, powodem przerwy w ruchu tramwajowym był defekt w elektrowni tramwajowej, a mianowicie niemożność włączenia prostownika.

„Organizujemy przemysł artystyczny".

W sobotę, dn. 3 grudnia rb., o godz. 18 rozgłośnia łódzka nada zbiorową audycję pt. „Organizujemy przemysł artystyczny" (Wizyta w Szkole Sztuk Pięknych im. C. Norwida) w opracowaniu kierownika programowego rozgłośni dr Ronarda Bujańskiego.

Inauguracja kursu przysposobienia radiowego.

Odbyła się inauguracja kursu przysposobienia radiowego, w którym biorą udział przedstawiciele wszystkich powiatów województwa łódzkiego. Kurs odbywa się w świetlicy Pułku Strzelców Kaniowskich.

SPRAWY GOSPODARCZE

Nowe formy organizacji wywozu odzieży

Łódź (ATE). Z dniem 1. bm. wchodzą w życie nowe formy organizacji wywozu odzieży przy równoczesnej likwidacji Syndykatu Eksportu Odzieży w Łodzi. Państwowy Instytut Eksportowy ogłosił ostatnio warunki, normujące wywóz odzieży od dnia 1 grudnia rb. Eksporterem odzieży może być osoba fizyczna lub prawna, odpowiadająca warunkom, przewidzianym w regulaminie dla komisji standaryzacyjnej w Łodzi i w Białymstoku.

13 zebrań publicznych Stronnictwa Narodowego

W dniach od 1 do 3 grudnia włącznie, Stronnictwo Narodowe w Łodzi organizuje 13 ZEBRAŃ PUBLICZNYCH PRZEDWYBORCZYCH o godz. 8 wieczorem w następujących lokalach:

1) w dniu 1 grudnia przy ul. Targowej 5 — przemawia p. Szperling.
2) w dniu 2 grudnia przy ul. Zgierskiej 150 — p. Szperling.
3) w dniu 3 grudnia przy ul. Targowej 5 — p. K. Kempski.
4) w dniu 3 grudnia przy ul. Okrzei 20 — adw. B. Grochowski.
5) w dniu 3 grudnia przy ul. Brzezińskiej — kpt. L. Grzegorzak.
6) w dniu 3 grudnia przy ul. Lipowej 47 — J. Kwiatkowski.
7) w dniu 3 grudnia przy ul. Sterlinga 31 — mgr P. Szwajdler.
8) w dniu 3 grudnia przy ul. Limanowskiego 135 — p. Kożuchowski.
9) w dniu 3 grudnia przy ul. Zgierska 150 — adw. T. Zabłocki.
10) w dniu 3 grudnia przy ul. Skrzywana 13 — p. R. Gacek.
11) w dniu 3 grudnia przy ul. Odyńca 15 — p. Szlichciński.
12) w dniu 3 grudnia przy ul. Słowiańskiej 5 — adw. K. Kowalewski.
13) w dniu 3 grudnia przy ul. Rokicińskiej 137 — p. Szlichciński.

W dniach 1 i 2 grudnia zebrania odbędą się na temat „FRONT LUDOWY NA ŻYDOWSKIEJ SŁUŻBIE". W dniu 3 grudnia zebrania odbędą się na temat „WALKA O GETTO".

Wstęp na zebrania wolny dla wszystkich Polaków.

Przygotowania do wyborów w Łodzi

6 bm. wywieszone zostaną wykazy, zawierające podział miasta na okręgi i obwody

Łódź, 30. 11. — Wykazy głównej komisji wyborczej, podające podział miasta na okręgi i obwody, numery list i nazwiska kandydatów, miały być wywieszone w dniu dzisiejszym, jednak nastąpiło opóźnienie i zostaną rozplakatowane dopiero w dniu 6 bm.

Równocześnie nastąpi rozwieszenie w domach pouczeń dla lokatorów domów o miejscu i czasie głosowania.

Miejski referat wyborczy przygotowuje już koperty oraz potrzebny materiał dla komisyj obwodowych na dzień głosowania.

Bójka między żydowskimi kupcami

Sąd Starościński skazał żydowskich awanturników na 7 i 14 dni aresztu

Łódź, 30. 11. — Na ul. Piłsudskiego wynikła awantura oraz bójka na tle podziału zysków między Moszkiem Wajnbergiem i Nusemem Nussbaumem, handlarzami, którzy prowadzili anonimowo interesy handlowe podając jako miejsce zamieszkania ulicę Piłsudskiego 50.

Wczoraj Sąd Starościński skazał Wajnberga na 7 dni, a Nussbauma na 14 dni aresztu za awantury.

Ponieważ obaj prowadzili rozległe interesy handlowe bez żadnego patentu, władze skarbowe zajęły się osobami kombinatorów.

Okradł ciotkę

Łódź, 30. 11. Ignacy Czaja z Ozorkowa w dniu 5 października rb. przybył do Łodzi rzekomo w poszukiwaniu pracy i zainstalował się czasowo u swej ciotki Ireny Derczyńskiej przy ul. Drukarskiej 16. Spostrzegł, że ciotka przechowuje oszczędności w kufrze i w nocy, gdy spała skradł 700 zł po czym zbiegł.

Na skutek zameldowania poszkodowanej Czaja został zatrzymany i Sąd Grodzki w Łodzi skazał go na 9 mies. więzienia.

SPORT

Szermierka w szkołach Łodzi

(sp) Sport szermierczy rozwija się ostatnio w Łodzi pomyślnie, zwłaszcza na terenie łódzkich szkół średnich. Z inicjatywy okręgowej komisji szermierczej przy poparciu okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w czterech salach szkolnych prowadzona jest obecnie, pod kierunkiem instruktora, nauka szermierki dla uczniów szkół średnich.

Z nauki korzysta 250 uczniów. Dzięki subsydiom zarządu łódzkiego oraz polskiego Związku Szermierczego, nauka jest bezpłatna.

Bokserzy łódzcy w Tczewie i Gdyni.

(sp) Bokserzy łódzkiego klubu Geyer wyjeżdżają do Tczewa i Gdyni w nadchodzący piątek.

W sobotę bokserzy łódzcy rozegrają w Tczewie mecz z miejscowym Sokołem, a nazajutrz w Gdyni z miejscowym Bałtykiem.

W obu spotkaniach łodzianie walczyć będą w następującym składzie: Mila, Wojciechowski, Augustowicz, Mikołajczyk, Kulibabka, Ostrowski, Pisarski i Szatkowski.

KRONIKA DNIA

W maj. Steigerta, Romanowie pod Łodzią robotnik 30-letni Michał Przewoźniak wpadł do kotła z wrzącą wodą i poparzył całe ciało. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył poparzonego i w stanie bardzo ciężkim przewiózł do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Z mieszkania Marii Białkowskiej przy ul. Pogonowskiego 78 nieznani sprawcy skradli garderobę i bieliznę, wartości 850 zł.

Henryk Danka (Strz. Kan. 41) zatrzymany został na kradzieży w mieszkaniu Jana Kotkowskiego przy ul. Bielańskiej 36. Danka został osadzony w areszcie.

Cecylia Głogowska (Zgierska 81) zameldowała policji, że Stanisław Tomczak, którego poznała jeszcze w 1932 roku pod pretekstem zawarcia związku małżeńskiego wyłudził od niej pewną kwotę wreszcie skradł rzeczy i odszedł.

W mieszkaniu własnym przy ul. Prądnickiej 20 w celach samobójczych zażyła kwasu solnego 22-letnia Teofila Jurczyk. Desperatkę odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Powodem zamachu był zawód miłosny.

Uchylenie konfiskaty plakatu Str. Nar.

Łódź, 30. 11. — Jak to donosiliśmy, Starostwo Grodzkie zajęło plakat przedwyborczy pt. „Do czego dąży Obóz Narodowy w Radzie Miejskiej", wydany przez Główny Komitet Wyborczy Obozu Narodowego (Stronnictwa Narodowego).

Obecnie Sąd Okręgowy na posiedzeniu w dniu 26 listopada uchylił decyzję Starostwa Grodzkiego i zwolnił plakat spod zajęcia.

Plakat ten ukaże się na mieście w tych dniach.

Śmiertelny upadek z wozu

Łódź, 30. 11. — Handlarz paszy Józef Morenda stojąc na wozie siana wskutek nagłego spłoszenia koni spadł z wozu na kamień przydrożny i doznał pęknięcia czaszki.

Ranny zmarł przed przybyciem pomocy.

Likwidacja szajki złodziejskiej

Łódź, 30. 11. — Policja zlikwidowała szajkę złodziejską, rekrutującą się z szeregu łódzkich przestępców, która grasowała w okolicach Łodzi i dokonała szeregu kradzieży.

Zatrzymani i osadzeni w areszcie zostali: Stanisław Pietryk, Stefan Berdyś, Władysław Krośniewski i Jan Ryskowski.

Starzec utonął w sadzawce

Łódź, 30. 11. — W kolonii Żygocin utonął w sadzawce 70-letni Stanisław Grzelak.

Staruszek czerpał wodę z sadzawki, doznał ataku duszności i straciwszy przytomność utonął.

Oblała przyjaciela wrzącym łojem

Łódź, 30. 11. Mieszkanka Woli Krzyżowej 27-letnia Anna Jaworek oblała roztopionem łojem 33-letniego Jana Bugaja, który porzucił ją wraz z dzieckiem i zamierzał poślubić inną.

Bugaj doznał wyparzenia obu oczu, poparzenia twarzy i klatki piersiowej.

Ofiarę mściwości odwieziono w stanie ciężkim do szpitala. Mścicielkę policja zatrzymała.

Bank Automobil-Klubu

Łódź, 30. 11. Grupa finansistów zorganizowanych w Automobilklubie postanowiła zorganizować na terenie Łodzi Bank Automobil-Klubu, który będzie miał za zadanie przyjmować dyskonto weksli firm sprzedających samochody na kredyt, oraz pomoc kredytową.

Uruchomienie banku ma nastąpić w pierwszych miesiącach 1939 r.

Likwidacja zatargu w restauracjach

Łódź, 30. 11. Na odbytej konferencji zlikwidowano zatarg wynikły w restauracjach „Tivoli" i „Bachus" między pracownikami i pracodawcami w sprawie płac z uwzględnieniem taryfy płac.

Zatarg został zlikwidowany.

Akcja pracowników kinowych

Łódź, 30. 11. Wczoraj odbyło się zebranie pracowników kinowych i wybrano komisję polecając jej przeprowadzenie rokowań, oraz upoważniono ją do proklamowania strajku, o ile rokowania nie doprowadzą do porozumienia.

4-lecie J. E. ks. biskupa Jasińskiego w Łodzi

Łódź, 30. 11. — Wczoraj z racji czwartej rocznicy wprowadzenia na stolicę biskupią J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego z Sandomierza odbyła się w katedrze uroczysta msza św., którą celebrował J. E. ks. biskup sufragan dr Tomczak w obecności kapituły, duchowieństwa oraz rzeszy wiernych.

4 - Naród Polski gospodarzem w Łodzi - 4

Polacy głosują na Obóz Narodowy

(w okręgu pierwszym nr 3)

Co dały Łodzi „czerwone" rządy

Po grzbietach robotników polskich bonzowie i kacykowie partyjni windują się na magistrackie szczyty

Łódź, 30. 11. Na afiszach przedwyborczych woła obłudnie P. P. S., że staje do wyborów pragnąc zapewnić „zwycięstwo klasie pracującej".

Zapewnienia te obliczone są na naiwnych i nieorientujących się w polskich i łódzkich stosunkach Polaków. Obliczone są także na tych, którzy nie wiedzą, że marksizm sprowadził Francję nad brzeg przepaści.

OBIECANKI CACANKI...

Podobnie jak dziś obiecywali marksiści przed wyborami do samorządu w 1937 roku. Wołali, że „zgotują raj klasie robotniczej".

Kiedy jednak w wyniku wyborów dostali się marksistowscy „wodzowie" do steru — zapomnieli o złożonych solennie przyrzeczeniach, o pięknie brzmiących oświadczeniach i **zaczęli rządzić nie oglądając się zgoła na, jak mówili, „świętą" wolę ludu.**

„Czerwone" rządy polsko-niemiecko-żydowskiej marksistowskiej spółki trwały sześć lat.

W ciągu sześciu lat mieli przecież możność marksiści wykazać praktycznie, czynem, że interes robotnika, jego słuszne potrzeby są dla nich obowiązujące. Mieli możność w czasie sześcioletnej gospodarki ułatwić życie masom robotniczym w Łodzi.

Przez taki okres czasu, jak sześć lat, mogli marksiści zrealizować cały szereg postulatów, które wysuwali przedtem pod adresem zwalczanych przez siebie władz miejskich.

CHODZIŁO TYLKO O RZĄDY...

Marksiści mieli możność realizacji swych postulatów odnoszących się do poprawy warunków bytowania mas robotniczych — **jednak w tym kierunku nie poszli.**

Nie zrobili nic przede wszystkim dla złagodzenia kryzysu mieszkaniowego, tak dotkliwie dającego się we znaki rzeszom robotniczym. Rzucili się, jak już referowaliśmy, na budownictwo kolosów na Polesiu Konstantynowskim, które pochłonęły miliony. Z kolosów tych wszakże, jak wiadomo, robotnicy nie mogą korzystać.

„Ozdobili" marksiści Łódź pomnikiem Kościuszki, wzniesionym wedle projektu Żyda kosztem 657 tys zł, obdarzyli miasto majątkiem Rszewem kosztem 1.201.000 zł, wznieśli na Polesiu Konstantynowskim bloki, ale **zapomnieli o robotniku, po którego grzbietach wydostali się na magistrackie stolce.**

50 MILIONÓW DŁUGÓW

W rozgwarze magistrackiej krzątaniny zagubili robotnika, zapomnieli zupełnie o masach czarnoroboczych, które im zaufały i poparły swymi głosami. Marksiści, znalazłszy się w ciepłych fotelach, gdzie ich zawiodły głosy robotnicze, zaczęli myśleć tylko o sobie, kombinować, jak z wytworzonych warunków dla siebie jak najwięcej uszczknąć.

Gospodarowali „szeroką dłonią" — o czym dosadnie mówi fakt zadłużenia miasta na przeszło 50 milionów.

*

W obecnym okresie kampanii przedwyborczej, kiedy marksiści znów obiecują złote góry — dobrze sobie uświadomić jak to dbali o masy robotnicze, kiedy zasiadali na ratuszu.

Polskie masy robotnicze, które na własnej skórze odczuły rządy spółki marksistowsko-żydowsko-niemieckiej, w zbliżających się wyborach mają możność wyrażenia potępienia dla rzekomych socjalistycznych „obrońców ludu" przez rzucenie swych głosów na szalę listy Obozu Narodowego, walczącego o żywotne interesy polskiego robotnika, polskiego narodu.

(Ł)

O nową umowę w przemyśle kotonowym

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komisji międzyzwiązkowej

Łódź, 30. 11. — Komisja Międzyzwiązkowa Przemysłu Kotonowego wobec nieosiągnięcia porozumienia w kwestii ustalenia dodatkowej taryfy w związku z tym, że umowa zbiorowa ogólna wygasa z dniem 31 stycznia 1939 roku postanowiła przystąpić do opracowania tekstu nowej umowy z uwzględnieniem stawek na cienkie artykuły, dla których komisja mieszana nie zdołała uzyskać porozumienia.

W sprawie tej zwołano już posiedzenie komisji międzyzwiązkowej.

Usprawnienie handlu trzodą rzeźną

Nowe urządzenia na targowiskach miast pow. lidzkiego

Łódź, 30. 11. Z inicjatywy Izby Rolniczej i Giełdy Mięsnej na targowiskach w miastach powiatu łódzkiego a mianowicie Tuszynie, Zgierzu, Aleksandrowie i Konstantynowie zaprowadzono urządzenia, które usprawniają handel zwierzętami rzeźnymi.

Dotychczas na targowisku we wspomnianych miastach spędzano znaczną ilość bydła, trzody i cieląt, a szczególnie duże targi odbywały się w Aleksandrowie i Tuszynie. Handel odbywał się „na oko" co pozwalało handlarzom, szczególnie Żydom na wyzyskiwanie producentów rolników.

By temu przeciwdziałać obecnie zainstalowane zostały wagi do ważenia sztuk zwierząt, a niezależnie od tego na targowiskach zainstalowane zostały tablice, na których notowane są ceny dnia na giełdzie oraz ceny orientacyjne z targowiska. Pozwoli to producentom zorientować się w sytuacji i sprzedać przyprowadzoną sztukę bydła po odpowiedniej cenie.

O umowę zbiorową dla dozorców

Łódź, 30. 11. — Inspektor pracy wyznaczył ponowną konferencję na dzień 9 grudnia w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla dozorców domowych.

Osadzenie awanturnika w areszcie

Zgierz, 30. 11. — Ostatnio policja aresztowała i osadziła w więzieniu w Łodzi niebezpiecznego awanturnika Mariana Zakrzewskiego, mieszkańca wsi Biała pod Zgierzem.

Zakrzewski był już kilkakrotnie karany za różne czyny, a ostatnio został aresztowany za ciężkie uszkodzenie ciała podczas jednej z bójek w Łodzi.

Samochód zderzył się z furgonem

Zgierz, 30. 11. — Onegdaj na szosie łódzkiej pod Zgierzem samochód osobowy najechał na jednokonny furgon, powożony przez Franciszka Świątczaka, zamieszkałego w Ozorkowie, ul. Zgierska 20..

Furgon został doszczętnie rozbity, zaś auto poważnie uszkodzone. Na szczęście w katastrofie nie było wypadków w ludziach. Samochód należał do p. Stenzla z Łodzi.

Nowe czasopismo literackie

Łódź 29. 11. — Jak się dowiadujemy już w najbliższym czasie ukaże się w Łodzi pod redakcją Mariana Piechala nowe czasopismo literackie pt. „Odnowa".

Żydowskie brudy

Łódź, 30. 11. — Abram Wolff Potasz, administrator posesji przy ul. Nowozarzewskiej, gdzie mieścił się żydowski dom modlitwy, został skazany przez Sąd Starościński na 14 dni bezwzględnego aresztu za utrzymywanie posesji w stanie antyhigienicznym.

Elektrownia łódzka zbija miliony

Z 20 na 60 milionów zł — Szary konsument płaci

Łódź, 30. 11. W niedzielnym artykule wykazaliśmy na podstawie faktów danych i odpisów z protokółu posiedzenia Rady Miejskiej, że socjaliści byli za tym by Elektrownię Łódzką oddać w ręce obcego kapitału, że nic nie zrobili, aby zgłosić swój sprzeciw, choć mogli to uczynić, byli bowiem w opozycji.

I to będzie zapisane, jako jeszcze jedna z win marksistów, co to chcą zawsze odwrócić kota ogonem i zakryć swe czyny.

Wróćmy wszelako do samej Elektrowni Łódzkiej.

Umowa koncesyjna dała elektrowni stanowisko monopolistyczne, zastrzega bowiem, że „nikt inny nie będzie miał prawa wytwarzania i przesyłania energii elektrycznej w celu jej zbytu". Elektrownia na terenie Łodzi otrzymała wyłączność wytwarzania prądu. Miała co prawda konkurentów w postaci własnych elektrowni wielkich zakładów przemysłowych, ale się z tym groźnym przeciwnikiem szybko uporała.

Przemysł otrzymał energię elektryczną po tak bajecznych niskich cenach, że prowadzenie własnych elektrowni w ogóle się nie kalkulowało. Nic więc dziwnego, że wykorzystując stanowisko monopolisty dyktuje konsumentom drobnym ceny za użycie prądu dowolnie i jednostronnie. Toteż robi majątki.

Kapitał akcyjny Elektrowni Łódzkiej na przestrzeni lat 1925—1937 wzrósł dosłownie trzykrotnie bo z 20 milionów na 60 milionów zł. Były czasy, że roczna dywidenda wynosiła 14 pct, później na skutek ogólnego załamania gospodarczego spadła, ale od roku 1935 dość szybko się dźwiga i obecnie wynosi 5,5 pct.

Wpływy za zużycie prądu wzrosły na przestrzeni lat 1925—1937 dwukrotnie z dziesięciu milionów na 22 miliony zł. Cyfry kolosalne, od których zwykłemu śmiertelnikowi mąci się w głowie.

CENY ZA PRĄD

Oczywiście najważniejszą sprawą dla setek tysięcy odbiorców prądu z Elektrowni Łódzkiej jest kwestia cen za prąd.

Tę sprawę traktuje koncesja w paragrafie 75 następująco „Zasadnicza opłata za prąd nie może wynosić więcej niż: 20 groszy za 1 kilowat-godzinę dla siły. Do 31 grudnia 1936 r. 54 grosze za 1 kilowat-godzinę dla światła, co stanowi dwie i siedem dziesiątych ceny energii dla siły w dalszym zaś okresie trwania uprawnienia 52 grosze za 1 kilowatgodzinę..."

Otóż umowa koncesyjna wyraźnie stanowi i określa wysokość cen, jakie może pobierać elektrownia od konsumentów prądu.

Tymczasem z uwzględnieniem już ostatniej zniżki z dnia 16 września rb. konsument płaci za 1 kilowat-godzinę 60 gr a poza miastem 68 groszy.

Omówieniem tych niezwykłych odchyleń **zajmiemy się w następny artykule.**

Migawki łódzkie

Sprawa z Trąbką

— Panie muzykant jeszcze na ostatek poleczkę i szlus.

— Zrobi się ino brak kalafonii i gardło suchie.

— Przecież poczęstunek był jak sie patrzi.

— Owszem obleci, ino mało.

— O przepraszam. A co osoba uważa, że by w trąbkie dmuchać, to wincy wyżerki trza — czi jak? Zrujnować by pan chciał swoim brzuchem gospodarza. Kto z pod siebie będzie odejmować i w pana pchać? Widzisz go! to można bez trąbki tyż.

— Ino się pan nie czepiaj moi trąbki. Żebym panu jego tromby tą ręką kompozytora nie naruszył. Wiesz pan kogo masz przed sobą. Artysta jezdem.

— Wielki ci artysta co na liju grać potrafi. Daj pan to naczynie to i ja tak dmuchać potrafię, że ino kurz na sali zrobi, a po drugie z taką trąbą może pan grać na pieskim weselu. Prosić nie będę: jak nie to nie. Bez takiego artysty też się obyć można.

— Musowo. Ino kolegi bezemnie nie będą na taki szewski zabawie grali. Chodźta chłopaki. Idziemy od szanownej grandy.

— Te kawaler ino bez sianownej i grandy. Za co pan nas trzymasz panie Trąbka. Jestem honorowy i byle puzonowi nie dam sobie na odciski nagniatać i lepi cofnij pan te obraze.

— No i czego się pan czepiasz, myślisz że zara zemdleje od tego patrzyn a. nie przymierzając jak pies na jatkę? Taki żeś pan fetniak, ale ino w pysku, a żeś golec jak noga przy nasadzie. Jak kto chce rządzić to nóżki na stół.

— Ostrożnie z pyskiem panie ładny. Widzisz go jaki ważny artysta, trombalista jeden. Jeszcze pan mnie nie zna, bo jak z fasonu wyjde to nie ręcze za moje nerwowe usposobienie i w pańską trąbe napluje.

— Licz się pan ze słowem, bo mnie trzęsie jak po Marcinie jagoda. Odczep się pan odemnie, bo się nie strzymam i jak tą tr ba po główce pomacam, to pogotowie i do kasy chorych na kurację bezpłatną na 3 miesiące na wikt i opierunek szanowną osobę odstawi.

Już nie wytrzymał tego wszystkiego pan Ignacy Mrówka, który rej wodził na tańcach i mając pobliskie krzesełko pod ręką uderzył nim artystę w głowę. Wincenty Siodełko odmachnął się z takim wdziękiem, że trąbka zadźwięczała na zębach napadającego. Miłe były złego początki, lecz epilog zakończył się w komisariacie, gdzie, po spisaniu protokółu, Starostwo Grodzkie tak amatora polki jak i artystę od trąbki ukarało grzywną za wywołanie awantury w miejscu publicznym.

DEK—TA

Dr med. H. ZIOMKOWSKI
specj. chorób skór. wener. i moczopłciowych
Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33.
Przyjmuje 9-12 i 3-9. W niedzielę 9-12.

SPORT

Czy nasi piłkarze grać będą z Francją?

(sp) We wtorek Polski Związek Piłkarski otrzymał propozycję związku francuskiego rozegrania spotkania z Polską w dniu 22 stycznia. Natychmiast zebrał się zarząd ścisły PZPN, który postanowił w zasadzie przyjąć propozycję francuską, pod warunkiem, że spotkanie to będzie miało charakter oficjalny, oraz że spotkanie rewanżowe w Polsce odbędzie się na jesieni 1939 r. lub najpóźniej w r. 1940.

Przypominamy, że w dniu 22 stycznia miało się odbyć spotkanie Francja—Czechosłowacja. Wskutek ostatnich wypadków politycznych w Czecho-Słowacji Czesi odmówili. Wówczas Francuzi zwrócili się do Norwegii, której odpowiedzi nie znamy. Sądząc jednak z faktu zwrócenia się z propozycją do Polski, należy przypuszczać, że Norwegowie odmówili.

Hokej na lodzie

(sp) **Hokeiści Cracovii wyjadą 5 grudnia na** tournee do Belgii i Holandii. Powrót do kraju nastąpi około 13 grudnia.

Kamienie żółciowe

Powstają stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, (bóle artretyczne, łamanie w kościach, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony). Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyśpieszają starość. Racjonalną zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, otyłości, artretyźmie — mają zastosowanie zioła „Cholekinaza" H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysyła labor. fiz.-chem. „Cholekinaza" H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.
n 19 175

Rocznica śmierci oficera-zakonnika

O rychłą beatryfikację czcigodnego o. Rafała Chylińskiego

Łódź, 30. 11. Dnia 2 grudnia rb. przypada rocznica śmierci Czcigodnego Sługi Bożego o. Rafała Chylińskiego, którego zwłoki w stanie nieuszkodzonym przechowują się od 1741 r. w podziemiach kościoła oo. franciszkanów w Łagiewnikach pod Łodzią.

W dniu tym zostanie odprawiona o godz. 9 uroczysta msza św. o rychłą beatyfikację o. Rafała. Również w niedzielę, tj. 4 grudnia odprawiona zostanie w tejże intencji uroczysta suma z okolicznościowym kazaniem.

Żydzi partiami opuszczają Zbąszyń

(WP) Zbąszyń. (Tel. wł.) Władze administracyjne wydają zezwolenia wysiedleńcom żydowskim w wieku od 14—21 lat, oraz w wieku 65 lat na wyjazd ze Zbąszynia.

W tych dniach większa ilość młodzieży żydowskiej i osób ponad 65 lat opuściła Zbąszyń, udając się w różne strony.

W przyszłym tygodniu opuszczą nasze miasto prawdopodobnie Żydzi w wieku od 60 lat; tak, że stopniowo liczba ich w Zbąszyniu będzie się zmniejszać, co niewątpliwie społeczeństwo tutejsze przyjmie z dużym zadowoleniem.

Prof. Bartel u p. Prezydenta

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Wizyta b. premiera Bartla na Zamku i dwugodzinna rozmowa wywołała w kołach politycznych liczne echa. Prof. Bartel należy do przyjaciół osobistych p. Prezydenta. Prasa stołeczna przypomina, że p. Bartel jest przeciwnikiem totalizmu.

Ku czci śp. Bartoszewicza

(d) Warszawa. (Tel. wł.) Odbyła się akademia ku czci śp. Joachima Bartoszewicza.

Adw. Małachowski zobrazował jego sylwetkę, prof. Rybarski mówił o śp. Bartoszewiczu na tle ruchu wszechpolskiego a p. Wardejn o cnotach obywatelskich i patriotycznych Zmarłego. (w)

Powiększamy produkcję
KOKSU GRUBEGO
z najlepszych gatunków węgla.
Dostawa na miejsce w wozach ogumionych.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna
po cenach najniższych.
Gazownia Miejska w Łodzi
ul. Targowa 18 Telef. 255-30

Krawaty poleca Szan. Odsprzedawcom duży wybór, ceny niskie. Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów „LECH", Łódź, ul. Piwna 10

Paliki do drzew
Słupy do parkanów i światła
oraz
Drągi do rusztowań poleca
TARTAK
Poznań, ul. Raczyńskich 5/8
przy placu Bernardyńskim
Telefon 10-87
P 8976-48,66

Zabawki
po cenach konkurencyjnych w wielkim wyborze poleca
R. Helt, Łódź, Główna 49.
Firma chrześcijańska.
Klinika lalek na miejscu.
n 21 842

RESZTKI
wełniane na garnitury, palta, sutanny, suknie i mundurki szkolne poleca w wielkim wyborze
fil. A. WASILEWSKA
Łódź, ul. Nawrot 13, tel. 176-04, wejście z bramy. n 20 052

MEBLE
komplety i pojedyńcze na dogodnych warunkach poleca
własna wytwórnia
F. SIUS—Łódź
Brzezińska 40
n 19 118

Polski kapitał — Polska praca
P 5524-46,72

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a — każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tym 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 923, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.25.

7. SPRZEDAŻE

Skład kolonialny
bardzo okazyjnie, blisko Poznania, dzielnica przemysłowa 50 zł zaraz od gospodarza do oddania. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 20 945

Sprzedam
dobrą centralę elektryczną tanio 7 konny motor benzynowy, dynamo 115—160 volt 30 Amper A. E. G. 6 KM, tablica, akumulatory J. 3. Szczepan Fornalczyk Śmigiel. zd 21 705

Skład rowerów
wirówek, radioaparatów sprzedam zaraz kompletnie wyposażony, towarem. Przejęcie 5.000.— Miasto powiatowe 13.000 (Poznańskie wyjątkowa okazja. Zgłoszenia St. Wawrzyniak, Poznań, Stary Rynek 4. zd 21 812

Gospodarstwo
17 mórg, 3 łąki za 6 500 zł sprzedam. Paweł Bäcker, Terespol, powiat Wolsztyn. n 23 720

Składnicę
węgla sprzedam. Adres Orędownik, Poznań zd 21 805

18. DZIERŻAWY

Skład
próżny na bławaty, obuwie, prowincji wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 820

23. ROZMAITE

Nieszczęśliwy
kaleka, mający nogę amputowaną od sześciu miesięcy żonę obłożnie chorą, nie mogąc zarobkować, prosi litościwe obywatelstwo o pomoc doraźną. Boskie serce stokrotnie wynagrodzi. — Wszelkie datki przyjmuje Dyrektor „Caritasu" X. prałat Łagoda Miłosław, p. Września dla nieszczęśliwego kaleki.
zdg 21 784-5

Która
fabryka, wytwórnia odda zastępstwo, dodatkowy artykuł. — Oferty Orędownik, Poznań zd 22 033

11. KUPNA

Motor
ssąco gazowy 25 K. M. kupię. — Oferty Orędownik, Poznań zd 21 804

Zakład
fryzjerski kupię lub pusty wydzierżawię. Oferty Orędownik, Poznań zd 22 035

Samochód
małokalibrowy w dobrym stanie małolitrażowy kupię. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Kościan n 23 716

Drogerię
kupię zaprowadzoną, mieszkaniem lub skład nadający się na drogerię. Zgłoszenia do Agentury Orędownika, Szamotuły. n 23 718

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Chłopiec
lat 15, prowincji, rowerem poszukuje posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 876

Fryzjerski
pomocnik, karta rzemieślnicza, trwałymi szuka posady Poznaniu. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 918

Pielęgniarz
starszy, samotny uczciwy, pragnie jakakolwiek posadę za małym wynagrodzeniem. — Antoni Paczkowski, Poznań, Skryta 14 m. 1. zd 22 014

Gorzelnik
szuka posady, sezonowej zaraz. Zgłoszenia Gieldon, Ciświca, Jarocin. n 22 515

Młynarz
lat 27, obeznany z motorami, poszukuje samodzielnej stałej posady. Zgłoszenia L. Kierzynkowski, Czerniejewo, pow. Gniezno. zdg 22 062

Panienka
lat 17, poszukuje posady do składu branża obojętna. Oferty Orędownik, Poznań zd 21 969

27. WOLNE MIEJSCA

Zdolnego
akwizytora (kę) do przyjmowania prenumerat z premiami. — Wiadomość Orędownik, Łódź. n 23 614

Włódarz
sumienny, doświadczony i energiczny z zaciągiem tylko dobrze polecony od 1. 4. 39. Zgłoszenia z odpisami świadectw do Orędownika, Poznań zd 21 727

Szklarz
wykwalifikowany oprawie obrazów natychmiast potrzebny. — Zgłoszenia podaniem warunków pod „stała posada", Orędownik Gdynia. n 23 472-3

programy radiowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 2 grudnia.

6.15 aud. poranne; **11.00** audycja dla szkół: „Klucz do świata" — słuchowisko dla dzieci; — **11.25** Tarantele (płyty); — **11.57** sygnał czasu; **12.05** audycja południowa; **15.00** zagadki muzyczne — audycja dla młodzieży; **15.20** poradnik sportowy; **15.30** muzyka w wyk. orkiestry Kiesewettera; — **16.00** dziennik i wiad. gospodarcze; — **16.20** rozmowa z chorymi; **16.35** miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej; **17.00** „Zdobywamy przemysł dla polskiego kapitału" — pog.; **17.10** państwo komórek w niebezpieczeństwie — pog.; **17.20** koncert solistów: W. Jędrzejewska (sopran) i T. Juśkiw (baryton); **17.45** skrzynka techniczna; **18.00** audycja dla wsi: 1) „Jaki nakład w gospodarstwie opłaci się". 2) Aktualna pogadanka; — **18.30** „A... B... C..." — opowiadanie Elizy Orzeszkowej; **18.55** koncert rozrywkowy Małej Ork. P. R. z udz. H. Zachertówny i J. Radwan-Młynarskiej (duety); — — **20.35** audycje informacyjne: Dziennik, wiadomości meteorologiczne, sport; **21.00** chór P. R. pod dyr. St. Nawrota; **21.15** „Król mimowoli" — opera komiczna w 3 aktach Emanuela Chabrier. Tr. z Paryża. Audycję poprzedzi 10-minutowa pogadanka. W przerwie: „Książe Józef w poezji". Po operze przegląd prasy i ostatnie wiadomości.

KRAJOWE

Toruń — 10.00 koncert rozrywkowy (płyty); **11.25—11.57** soliści (płyty); **13.00** dla każdego coś (płyty); — **17.45** Teatr Wyobraźni: „Świat pomacku" — słuchowisko z życia w zakładzie dla ociemniałych; **18.15** rozmowa z radiosłuchaczami; **18.25** sport.

Katowice — 5.30 wesoły montaż płytowy; **14.00** „Jak pies Terri zdemaskował oprawcę żab — tchórza"; **14.10** koncert życzeń; — **14.50** „Radiofonizacja kraju"; — **14.55** giełda; **17.45** z nauki o ziemi śląskiej Beskidy — pog.; **17.55** „Barburka w świetlicy" — wyk. zespół świetlicy z Radzionkowa; **18.15** „Nowa gałąź produkcji nasiennej" — pog.; **18.25** sport; — **23.05** informacje.

Kraków — 6.57 aud. poranna; **11.25** z arcydzieł muzyki klasycznej (płyty); **14.00** melodie hiszpańskie (płyty); **14.20** audycja dla dzieci: a) Skrzynka, b) Powiastka o życiu i przygodach wróbelka Cicika, c) Muzyka (płyty); **17.45** dokąd jechać w święto? — **17.50** wywiad sportowy; **18.00** arie tenorowe A. Mozarta — reportaż muzyczny.

Łódź — 5.30 audycja poranna; **14.00** muzyka salonowa i piosenka (płyty); **14.50** giełda; **17.45** literatura przez mikrofon; **18.00** utwory jazzowe na fortepian; **18.20** jak spędzić święto? **18.25** sport.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

16.00 Koenigsw. Koncert rozrywkowy. **Monachium.** Muzyka wesoła. **17.00 Berlin.** Kwartet smyczkowy. **Sztutgart.** Muzyka rozrywkowa. **17.30 Ryga.** Muzyka deta. **18.00 Wiedeń.** Utwory młodych kompozytorów. **R. Romania.** Muzyka kościelna. **18.20 Monachium.** Koncert ork., chóru i sol. **19.00 Sofia.** „Rycerskość wieśniacza" op. Mascagniego. — **19.05 Lahti.** Koncert symf. z udziałem sol. (Friedmann). **19.15 Ryga.** Muz. operetkowa. **19.50 Sztokholm.** „Offenbach" — rapsodia muzyczna. **20.00 W. Eiffla.** Koncert sol. **R. Paris.** Muz. lekka (po komunikatach). **Droitwich.** Koncert ork. detej. (Muz. węgierska i polska), nast. utwory kameralne. **20.10 Wiedeń.** Muzyka wiedeńska. **Lipsk.** Koncert filharmoniczny. **21.00 Królewiec i Mediolan.** Koncert kompozytorski Igora Strawińskiego. **21.15 Saarbrücken.** Muzyka holenderska. — **21.10 Sztutgart.** Koncert symf. **Tallinn.** Utwory Czajkowskiego w wyk. tria i sol. — **21,30 Paris PTT.** Muzyka symfoniczna. **Lille.** Koncert ork. i sol. **21.40 Hilversum II.** „Złoty kogucik" op. Rimskij-Korsakowa. **22.30 Lipsk.** Muzyka lekka i rozrywkowa. **Wiedeń.** Symfonia Concertante Haydna na kwartet i ork. — **Wrocław.** Muzyka rozrywkowa. **22.45 Droitwich.** Muzyka współczesna w progr.: „Widzenie Jezajasza" — orat. Burkharda. — **23.00 Lipsk, Frankfurt, Hamburg.** Muzyka lekka i taneczna. **23.10 Bruksela fr.** „Potępienie Fausta" Berlioza (z płyt). **23.25 Londyn Reg.** Muz. taneczna. **23.30 Luksemburg.** Recital organowy. **24.00 Berlin.** Koncert ork., chóru i sol. **Frankfurt i Sztutgart.** Utwory Czajkowskiego **R. Paris.** Festival muzyczny d'Indy'ego. **Wiedeń.** Z Berlina.

Humor zagraniczny

Rozbitkowie pod biegunem: — Hurra, jesteśmy uratowani! Dotarliśmy do ogrodu zoologicznego jakiegoś miasta! (M)

(Ric et Rac, Paryż).

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobneogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3,00 zł do 6,00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, nr kartoteki 08.

19)

Sędzia śledczy przekazał swoje akta wyższej instancji i tam zdecydowano, że Edward Forestier sądzony będzie w okręgu Sekwany.

Nadszedł dzień rozprawy. Wiedziano, że głównym świadkiem jest pan Villarceau. Tajemniczej tej sprawy, z ciekawością oczekiwali przyjaciele doktora i amatorzy wypadków sensacyjnych.

Na kilka godzin przed przybyciem prezesa i sędziów asystujących salę sądową zapełnili ciekawi. Była tam publika wyborowa, dużo adwokatów, i większość kobiet strojnych.

Lecz wszyscy doznali zawodu.

Naturalnie nie można było powiedzieć co było w słynnych papierach. Mówiono jedynie, że papiery skradzione przez oskarżonego i rzucone w otwór kanału, wskazywały miejsce urodzenia dziecka i dawały poznać jego rodzinę.

Wszystko to nie bardzo zaostrzało zainteresowanie audytorium i zaledwie budziła żywszą ciekawość mała dziewczynka, sierotka opuszczona. Nie powiedziano nawet, iż przypuszczalnie dziecko to urodziło się w Hiszpanii.

Na żądanie pana Villarceau sędzia mało podał szczegółów o dziewczynce.

Jak to już powiedzieliśmy, publiczność doznała zawodu.

Spodziewanych sensacyjnych odkryć nie było wcale.

Cała też uwaga przeniosła się na Edwarda Forestier, który z twarzą pobladłą, spokojny i dystyngowany, robił dość sympatyczne wrażenie.

Tym razem Forestier przedstawił dokładnie kradzież papierów.

I znów utrzymywał, iż rzucił je w otwór kanału. A gdy prezes wyraził powątpiewanie, zawołał:

— A więc niech mi dowiodą, że kłamię i powiedzą, co mógłbym zrobić z tymi papierami.

W sali sądowej zwracała uwagę młoda kobieta, bardzo elegancka, w czarnej jedwabnej sukni i prześlicznych rękawiczkach. Gęsta woalka zakrywała twarz jej zupełnie; uważała ona na każde słowo prezesa i odpowiedzi podsądnego. Słuchała także z wielką uwagą wywodów prokuratora. Zdawało się, że jest zainteresowana w tej sprawie. Przypatrywała się uporczywie oskarżonemu, a były chwile, że nie spuszczała z niego oczu.

Dlaczego ta kobieta nie podnosiła woalki?

Widocznie nie chciała być poznaną.

Ta kobieta, która kilka lat mieszkała za granicą, lecz powróciła do Paryża, była to Leonia Lescure, żona wiarołomna rzeźbiarza Augusta Lebrun, którą on z domu swego wypędził.

Edward Forestier, za kradzież z premedytacją skazany został na osiem lat więzienia.

Pod rubryką „Z sądów" — dzienniki paryskie podały ciche sprawozdanie i na tym koniec.

Historia skradzionych papierów przeszła bez wrażenia.

Po tygodniu zapomniano o wszystkim. Tylko pan Villarceau nie zapomniał. Smutny był, stracił humor. Myślał bezustannie o tych papierach, był bowiem przekonany, że strata ich przyniesie straszny uszczerbek przybranej córce Margerity.

Miał jeszcze nadzieję skomunikowania się z księdzem Ancelin. Lecz nie było o nim wiadomości. To też bardzo często zacny doktor mówił do siebie:

— A jeżeli on nie żyje?

— — — — — — — —

STRASZNA ŚMIERĆ

Upłynęły dwa lata od skazania Edwarda Forestier, który pokutował za swe zbrodnie w jednym z więzień centralnych.

O księdzu Ancelin nie było żadnej wieści.

Fatalność ścigała małą Hiszpankę, od urodzenia nieszczęściem dotkniętą. I ta fatalność, zdawało się, nie przestanie nigdy nad nią ciążyć.

Pan Villarceau oddawał się długim i gorzkim rozmyślaniom.

Pewnego wieczora czekano z kolacją, a pan Villarceau zwykle punktualny, nie pokazywał się.

Wiedziano, że jest w gabinecie, może odpisuje na pilne listy?

Czekano kwadrans.

Pani Villarceau zaczęła się niepokoić.

Pani Delteil podniosła się, mówiąc:

— Pójdę do ojca.

— Idź Walentyno!

— Po chwili usłyszano krzyk... potem głos Walentyn:

— Ratunku, ratunku!

Pani Villarceau i pan Delteil rzucili się do gabinetu .

Jednocześnie nadbiegła służba.

Doktor Villarceau leżał na środku pokoju, a córka klęczała przy nim zalana łzami i usiłowała go podnieść.

Na ten widok pani Villarceau wydała okrzyk przerażenia.

Pan Delteil także ukląkł przy ojcu żony, lecz zerwał się nagle, wybiegł i powrócił jeszcze prędzej.

Pan Villarceau leżał bezwładny, lecz żył jeszcze.

Oczy jego szklane, szeroko były otwarte. Z nosa ciekła krew, a krwawa piana osiadła na wrgach. Cała twarz czerwono-fioletowa wskazywała, że doktor Villarceau rażony został atakiem apoplektycznym.

Pan Delteil w tej chwili zaaplikował kilka zastrzyków, po czym chorego przeniesiono na łóżko.

Przez jakiś czas trwała straszna obawa.

Stary doktor poruszył się dość wyraźnie i wymówił z trudnością:

— Widzę was wszystkich.

Następnie bez widocznego wysiłku wyciągnął rękę, którą jednocześnie ujęła pani Villarceau i córka.

Doktor Delteil płakał w cichości. Niestety, wiedział, że wiedza lekarska jest bezsilna, że nic nie uratuje sławnego człowieka.

Przez otwarte drzwi widać było w przedpokoju służbę, stojącą w niemym osłupieniu.

— Dobry ukochany ojcze — mówiła Walentyna.

— Biedny mój Eugeniuszu, mężu mój najdroższy! — powtarzała pani Villarceau.

Naraz poruszyły się wargi umierającego i niezrozumiałe dźwięki wychodziły z ust zaciśniętych. .

W pokoju zapanowała cisza, wszyscy pochylili się nad łóżkiem.

Oto jakie słowa, przerywane chrapaniem śmiertelnym usłyszano:

— Filipie... Walentyno... kochajcie się... zawsze... Lucjan... przyszłość... a tam dziecko!

Oczy zaszłe już mgłą śmierci zwrócił na żonę. Wtedy w spojrzeniu jego gasnącym i na całej twarzy rozlał się wyraz spokoju niebiańskiego i dodał wymownie:

— Julio, żono ukochana... zobaczymy się.

Potem ustało rzężenie, usta się zamknęły, oczy się obruciły i całe ciało wyprężyło się konwulsyjnie.

Skończyło się... doktor Villarceau nie żył. Zgasło piękne, szlachetne życie, poświęcone dobrym uczynkom.

— Umarł — rzekł pan Delteil głosem łzami nabrzmiałym i z czułością i nabożeństwem przymknął powieki nieboszczyka.

Pani Villarceau i Walentyna padły z płaczem na kolana.

Ach, słusznie był opłakiwany ten mąż i ojciec, zawsze taki dobry, kochający i kochany!

Doktor Delteil stał wpatrzony w swego mistrza uwielbianego, jakby wyrzucał śmierci jej dzieło zniszczenia!

Służba weszła do pokoju i wszyscy poklękli.

MARGERITA POD OPIEKĄ DOKTORA DELTEIL

Skoro Margerita Lormont dowiedziała się o śmierci doktora Villarceau, załamała ręce i rzekła do siebie z rozpaczą:

— Więcej niż przyjaciela, niż opiekuna straciłam w nim na zawsze!

Napisała do pani Villarceau, aby jej wyrazić współczucie:

— Niestety — pisała Margerita — nietylko dla pani i rodziny, lecz dla wszystkich, co znali zacnego doktora, strata ta jest niczym nie wynagrodzona.

Nie zrobiła najmniejszej aluzji do sumy powierzonej panu Villarceau, z której procent był całym jej utrzymaniem.

Ale chociaż doktor Villarceau nie lubił mówić o interesach nie mających związku z domem lub rodziną, pani Villarceau wiedziała, że mąż otrzymał od Margerity w depozyt jednocześnie z kopertą sumę dwadzieścia tysięcy franków.

Przez dziewięć lat Margerita wybrała cztery tysiące z kapitału. Na dobrą sprawę możnaby jeszcze doliczyć dodatki doktora do każdorocznego procentu. Lecz rodzina nadto szanowała pamięć drogiego zmarłego, ażeby nie zastosować się do jego woli.

Pani Villarceau, odpowiadając Margericie, napisała również serdecznie, posłała jej dwieście franków i rachunek. Zapytała, czy ma jej przysłać resztę szesnaście tysięcy, lub czy woli zostawić je w rękach pana Delteil.

Margerita pospieszyła donieść, iż nie wiedziałaby, jak sobie radzić z tak dużą sumą i czuje się bardzo szczęśliwą, że pan Delteil raczy zajmować się nią i jej córką i w dalszym ciągu otoczyć ją opieką.

— Urządzę się tak — pisała —ażeby nie brać więcej z kapitału, który będzie później posagiem małej Milci. Tylko pan Delteil nie będzie mi chyba przysyłał tysiąc dwieście franków rocznie, ponieważ ledwie osiemset powinnam otrzymywać'.

— Zastosujemy się do jej woli — rzekł doktor Delteil do matki — jeżeli jej co zabraknie, co przyjdzie niezawodnie, dodamy coś do skromnej renty, aby nie uszczuplać posagu Mili.

— Dobrześ powiedział synu — odrzekła pani Villarceau — zdaje mi się, że słyszę mojego drogiego nieboszczyka. Tylko, jeżeli Margerita będzie potrzebowała coś więcej nad swoją małą rentę, to ja, przez pamięć męża, usunę deficyt w jej budżecie.

Przez przeciąg dwóch lat dużo listów zamieniły z sobą pani Villarceau i Margerita. Odebrano nawet w Paryżu kilka liścików od Mili, ładnym pismem i doskonałym stylem pisanych.

Sierotka przystąpiła już do pierwszej komunii św.

Pani Villarceau i Walentyna zapragnęły ofiarować młodej dziewczynie kompletny strój na tę okoliczność, razem z wieńcem białych róż i książkę do nabożeństwa z srebrnymi ozdobami.

W jakiś czas potem doktor Delteil musiał udać się na południe do Narbony. Niedaleko był od Savignac i wracając odwiedził Margeritę i jej córkę, której nie znał jeszcze.

Jakaż była radość Margerity i małej Emilki!

Przyjęły go zrazu rodzajem osłupienia, po którym nastąpiły łzy i łkania. Margerita ujęła ręce doktora i długo trzymała je w swoich, nie mogąc słowa wymówić ze wzruszenia.

Po długiej chwili zdołała zapytać o panią Villarceau, panią Delteil i Lucjana.

DELTEIL O MARGERICIE

— Tymczasem — opowiadał doktor — Mila z boku patrzyła na mnie wielkimi zdziwionymi oczami. Ale gdy usłyszała, że jestem doktor Delteil, ich dobry przyjaciel z Paryża i że może się zbliżyć, dziewczynka z radością podeszła i podała twarzyczkę do pocałowania. I — dodał doktor — z prawdziwą przyjemnością, z nieokreślonym wzruszeniem wziąłem ją w objęcia i uściskałem serdecznie.

— Czy rzeczywiście tak wdzięczna i ładna, jak mówi jej matka? — zapytała Walentyna.

— Matka za mało powiedziała. Rozwinięta fizycznie i duża nad wiek swój, bardzo jest ładna; to główka madonny z płótna Tycjana. Inteligencja bije z czoła, a duże jej oczy mają wyraz niesłychanie pociągający. Przy tym powab twarzyczki, w której nie ma nic pospolitego, wdzięk naturalny, rzadka dystynkcja, płynąca z całej jej małej osóbki, czynią z niej dziewczynę zachwycającą, jakiej nigdy nie widziałem. Jeszcze kilka lat a Emilia, która z pewnością jest Hiszpanką, będzie skończoną pięknością.

— Jakże się czuje Margerita? — zapytała z kolei pani Villarceau.

— Postarzała się bardzo w ostatnich latach, jak mi powiedziała sama. W jej spojrzeniu pełnym melancholii, w smutku rozlanym na twarzy, znać cierpienia serca i duszy. Pomimo to widać, że była niegdyś piękna.

— Pamiętam, że była śliczną panienką.

— I nadzwyczaj rozumną — dodała pani Delteil.

— Wielkie to nieszczęście, że wpadła w ręce takiego Forestiera.

— Bóg nie zachował jej matki kochającej — rzekła Walentyna, tuląc się do pani Villarceau. Margerita nie miała najlepszego ojca, co strzegłby jej młodości i przyszłość zabezpieczył.

— O, masz rację Walentyno. Pan Lormont owdowiał wcześnie i nigdy się córką swą nie zajmował. Nigdy przy nim nie była, nawet podczas wakacyj i zostawała na pensji.

— Obojętność ojca oddała ją pod wpływ Forestiera.

Edward Forestier za kradzież z premedytacją skazany został...

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Pan zapomniał ucałować żonę – przypominamy"

Biuro spraw zapomnianych w Nowym Jorku

W jednym z ekskluzywnych klubów nowojorskich siedziało pewnego wieczoru 25 panów, członków 100 najbogatszych rodzin nowojorskich. Panowie, popijając wyszukane coctaile uskarżali się na zanik pamięci, przy czym okazało się, co psychoanalitycy podkreślali już niejednokrotnie, że najłatwiej

zapominamy o rzeczach niemiłych,

które chciałoby się odsunąć na najodleglejszy szary koniec. Najczęściej są to rzeczy, które nie spełnione w terminie przysparzają zapominającym wiele kłopotu. Słuchając wzajemnych na ten temat żalów i zwierzeń, jeden z obecnych członków klubu zaproponował

wynajęcie specjalnego sekretarza

którego obowiązkiem byłoby przypominać codziennie członkom klubu o sprawach najłatwiej zapominanych. Pomysł ten wprowadzono w czyn. Tak powstało jedno z najoryginalniejszych amerykańskich przedsiębiorstw „reminder service", którego obowiązkiem jest przypominanie abonentom spraw najczęściej zapominanych. Codziennie rano lub po południu

o ustalonej godzinie w biurze abonenta biura rozlega się dzwonek telefonu

„pan zapomniał — przypominamy, mówi dźwięczny głosik niewieści, wyliczając wszystkie kłopotliwe sprawy, powierzone przez abonenta przedsiębiorstwu do zapamiętania. Z instytucji o charakterze niemal prywatnym, przeznaczonej z początku dla 25 byznesmanów, członków ekskluzywnego, plutokratycznego klubu, biuro spraw zapomnianych

rozrosło się w olbrzymie przedsiębiorstwo,

liczące dziś kilka tysięcy abonentów. Za opłatą 10 dolarów miesięcznie klient ma prawo korzystać w całej pełni z usług biura. Do spraw najczęściej powierzanych biuru należą: wezwania sądowe, terminy wizyt lekarskich, płatności podatków, proszone obiady, przyjęcia obowiązkowe itp. Z reguły biuro przypomina swym klientom termin płacenia abonamentu za korzystanie z usług „reminder service". Przypomnienia przesyła się klientom telefonicznie, telegraficznie lub przez umyślnych posłańców. Wielu dżentelmenów amerykańskich urządza się tak wygodnie, że

poleca sobie przypominać najdrobniejsze sprawy codzienne,

jak np. godzina wyjścia do biura, dopilnowanie czy dzieci odrobiły lekcje itp., a nie brak nawet poleceń najbardziej intymnych, jak np. przypominamy

o obowiązku ucałowania żony przed udaniem się do biura.

Przypomnienie to ma w warunkach amerykańskich swe znaczenie. Niejeden bowiem dżentelmen przegrał proces rozwodowy i płacić musi wysokie alimenty tylko za to, że „był okrutny w stosunku do swojej żony" i zapomniał ją pocałować przed wyjściem z domu lub po powrocie z biura.

Byznesmani amerykańscy wolą być ostrożni!

Olbrzymi maszt flagowy

Znany milioner amerykański, król stali w Pittsburgu, Quincy, postanowił podarować miastu maszt wysokości 900 metrów. Na maszcie tym, zbudowanym całkowicie ze stali, umieszczona będzie flaga amerykańska długości 40 m i szerokości 25 m. Rada miejska rozpatruje obecnie projekt oryginalnej darowizny, przy czym wielu radnych wyraża obawy co do trwałości konstrukcji, przewyższającej prawie trzykrotnie słynną wieżę Eifla. Chodzi głównie o to, by w czasie częstych burz i wichrów huraganowych maszt stalowy nie runął i nie stał się przyczyną katastrofy.

Na wyspie Bali

Od kiedy biuro Cooka przewozi corocznie kilka tysięcy amerykańskich i angielskich turystów na wyspę Bali, podróżnici już zapoznali się nieco z tą wyspą archipelagu Sundajskiego. Niebezpieczną jest rzeczą, gdy cywilizacja, przyniesiona przez obcych w skórzanych kufrach, ręcznych gramofonach i aparatach fotograficznych — zaczyna się mięszać z rodzimą, starą kulturą. Sytuacje, jakie wskutek tego powstają, są bardzo barwne i stwarzają wiele hałasu. Tak też jest i z powierzchowną znajomością wyspy Bali. Dobrzy znawcy tych wysp twierdzą, że stara kultura Bali jest o wiele czystszej formy na sąsiedniej wyspie Lombok, bo tam nie dochodzi jeszcze do tak częstego zbliżenia tubylców z obcokrajowcami i do tej pory nie próbowano w hallach hotelowych produkowania tańców przed turystami. Dotyczy też to owej części wyspy Bali, która leży trochę na uboczu od głównej drogi turystycznej. Tu można znaleźć prawdziwą kulturę i sztukę balijską, która dla tego prymitywnego ludu do dzisiejszego dnia nie jest niczym innym, jak tylko wspólnym dobrem narodu. Obie te wyspy zamieszkane przez Balów, mają półtora miliona mieszkańców, a Holandia utrzymuje tam swoją policję w sile 300 ludzi. Oznacza to, że Balowie są ludźmi nader spokojnymi. Wyspy mają góry około 3 000 m wysokie, pełne wulkanów ziejących strasznym ogniem. Ludzie są skromni i pobożni. Przyroda i krajobraz należą do jednych z najpiękniejszych na świecie, religia zaś hinduska Balów pełna jest nimf, boginek, bogów górskich i leśnych — podobnie jak w greckiej mitologii. Stare balijskie prawo mówi: „Ziemia należy do bogów, ludziom oddana jest tylko do czasu pod uprawę". W konsekwencji tego odbiera się ziemię ludziom leniwym, którzy zaniedbują się w pracy, a rozdziela się ją między synów wieśniaczych. Lud jest więc pobożny, pilny i dobry, w pięknym kraju o bujnej wegetacji. Łatwo więc można sobie wyrobić pojęcie o psychologii tego egzotycznego ludu — o swoistej, starej kulturze.

Ale i w tym sąd nasz jest nieco jednostronny. Sztuka malajska jest w naszym pojęciu przeważnie identyczna z pracami batikowanymi i jawajskimi zespołami, może dlatego, że te jej przejawy są Europejczykom najwięcej dostępne, a zwłaszcza sztuka batikowania tak bardzo się u nas przyjęła. Wyłączywszy fachowców zbieraczy i badaczy nie każdy ma pieniądze i zainteresowanie dla rzeźbionych w drzewie cacek i masek, dla wspaniałych ozdób ze złota, tkanin ze złotej nici, które w domu można położyć tylko za szkłem w gablotce.

Błędne jest mniemanie, że kultura Balów i ich sztuka — jako rzecz zupełnie odrębna — należy tylko do przeszłości. Jest wprost przeciwnie, bo działalność artystyczna tego ludu jest bardzo ożywiona i nie cofa się bynajmniej tylko do starych motywów, lecz bierze je po prostu z życia codziennego z taką trzeźwą bezceremonialnością, że przedstawia się na przykład w rzeźbie jadące na rowerach bóstwa na tle świątyń lub pijanych holenderskich żołnierzy. Lecz sztuka ich nie podlega żadnej modzie, nie naśladuje niczego, bierze natomiast ze świata to wszystko, co się słyszy i widzi, co się podoba, patrzy na wszystko oczami prostego a zarazem mądrego Bala. Jest ona trwałą — mimo nowoczesne dodatki.

Również i kobieta Balijska jest czymś więcej, aniżeli tylko uroczą tancerką południowych wód. Jest pracowitą domatorką, pilniejszą od mężczyzny, który jak zwykle w krajach południowych wszelkie ciężkie i pospolite prace pozostawia płci

„Przemysł domowy" na wyspie Bali

Piękność z Bali

niewieściej. Posiada ona rdzennie zdrowe pojęcie moralności, chociaż i tu wskutek zetknięcia się starej kultury z nowoczesną cywilizacją były już wypadki o niepokojących objawach. Gdzież jeszcze na świecie kobieta w poczuciu nieskalanej czystości i piękności — może chodzić do bioder obnażona? Gdzie jest takie zdrowe wyczucie, które każe kobietom lekkich obyczajów zakrywać całe ciało? Tak jest właśnie na wyspie Bali.

Artystyczne wyroby ze złota i ze srebra nie są już identyczne z dawniejszymi, gdyż nie zdobią li tylko świątyń i ołtarzy bogów, ale również służyć muszą za podstawę do codziennego chleba dla mieszkańców. Muszą więc tym samym naginać się do gustu i wymagań jej europejskich odbiorców. I w tym bez kwestii tkwi niebezpieczeństwo dla sztuki balijskiej. Ale ponieważ lud ten jest dzielny jak jego przodkowie, zapewne nie straci swego dawnego oblicza. Coś innego ma dla obcych, coś swoistego dla siebie. Książęta balijscy — przed pięćdziesięciu laty — raczej rzucali się w morze, niż dobrowolnie oddawali swe ziemie. Jeżeli ten sposób myślenia będzie żył w tym ludzie, to Balowie napewno poradzą sobie z napływem nieproszonych turystów i ich nowoczesnymi pomysłami.

W. J.

CHROŃ ZDROWIE ZAMIAST OCTU używaj tylko ZDROWOTNY KWAS MLEKOWY „CITROL"

ng 22 232/3

NASZA NOWELKA

Islandzka zemsta

Na wieży w Reykiavik biła godzina dwunasta w południe. Helga Helaason z sercem płonącym spieszyła do portu. Zerwała wszystkie mosty za sobą.

Na stole w jej dziewczęcej sypialni pozostał list, który matka znajdzie, skoro powróci z pralni przy gorących źródłach.

List był pełen skruchy i żalu, ponieważ matce musi zadać taki ból, a tchnął przy tym radością i dumą, iż znalazła w sobie dość siły, aby wstąpić na własną drogę, wiodącą ku szczęściu.

Ten obcy człowiek stał się jej życiem i przeznaczeniem... Dopiero od chwili, gdy Piotr Gamelin na swoim jachcie zawinął do portu i wyróżnił ją na balu u burmistrza — zrozumiała, co to jest szczęście. Czymże były wobec tego uczucia dla Arniego Einarssona, które dawniej brała za miłość.

Biedny Arni! Żal jej było tego dobrego, młodego chłopca. Ale szczęście wzywało ją — wielkie, upojne szczęście!

Znalazła się w porcie.

Jachtu już nie było.

Kilka statków kołysało się na kotwicy, wśród nich poławiacz wielorybów Arniego Einarssona, ale jacht Piotra Gamelin zniknął...

I Helga Helaason zrozumiała nagle — wszakże była nie tylko najpiękniejszą, ale najmądrzejszą dziewczyną w Reykiavik — że przywiodło ją tu zaślepienie. Jej ukochany, jej bóstwo — uciekł w nocy jak złodziej!...

Padła na bruk opustoszałej ulicy i długą chwilę leżała tak bez ruchu. Z ust dobywał się jakiś bolesny, skomlący jęk.

Potem podniosła głowę. Miękkie jej rysy — zda się — skamieniały. Prastara krew Wikingów zawrzała w jej żyłach.

Silne zęby zgrzytały, jasne włosy powiewały wokół skroni, wokół ust i drgających nozdrzy rył się wyraz twardy i okrutny.

Wskoczyła do łodzi, kierując się w stronę małego poławiacza wielorybów. Z kajuty statku dochodziły głosy. Zeszła po schodkach w dół, zwalczywszy w sobie krwawy wstyd.

— Kto tam chodzi po pokładzie — zapytał głębokim, mrukliwym basem kapitan Jon Jonsson.

Arni Einarsson wykrzyknął radośnie zdumiony:

— Helga! ...Ty!...

— Muszę z tobą pomówić, Arni — wykrztusiła.

Arni zerwał się z ławy i stał przy niej.

— Chcesz mówić ze mną? Chodź, Helgo...!

I pociągnął ją za sobą po schodkach w górę. W jednej chwili zapomniał o bólu, jaki mu ta dziewczyna zadała... Miłość ogarnęła go płomieniem, skoro ona przyszła i chce z nim mówić.

Gdy znaleźli się na pokładzie, Helga rzekła bez żadnych wstępów i ogródek:

— Arni, przybyłam tutaj, aby cię prosić o wielką przysługę. Wszak ty nie zniesiesz, aby mnie zelżono, krwawo zelżono!...

— Zelżono?! Ciebie!... Kto się...

Żyła na jego szyi nabrzmiała niby błękitna lina.

— Arni nie byłam dobrą dla ciebie... Wiem, zdradziłam moją młodzieńczą miłość... Ale teraz, kiedy chodzi o mój honor...

— Helgo! Mów! — bezwiednie dotknął ręką noża za pasem, służącego do zabijania wielorybów.

— Ten człowiek z białego jachtu.

— Ach!... zacharkotało w krtani Arniego.

— Powiedział mi, że chce się ze mną ożenić...

Arni zachwiał się.

— Obiecał mi, że zabierze mnie z sobą do Francji...

Arni jęknął.

— I on mnie... Arni — tak — ja mu się...

— Helga!... Helga!... O! nie!.. nie!..

— A jednak tak, Arni! Miałam zostać jego żoną!... Poprzysięgał mi to... A ja... ja mu wierzyłam...

Arni charczał jak człowiek, trafiony strzałem w gardło.

— Dzisiaj o dwunastej miałam przybyć do portu, aby z nim uciec, ponieważ matka nie chciała zgodzić się na obcego...

Teraz ryknął Arni:

— Hej! Jonsson!... Hej!... Przyjaciele!

Za chwilę był już przy nich i powiedział im wszystko.

— Pogonimy za nim! — zawołał dziko.

— Wyprzedził nas znacznie — zauważył młody maszynista Thorlakson — wyjechła o szóstej rano... Widziałem go...

Arni objął stalowym uściskiem ramię maszynisty.

— Biarni, zrobisz to w imię naszej starej przyjaźni. Ruszymy pełną parą... Jacht idzie dobrze, ale za dziesięć godzin dogonimy go!...

— A wtedy?... zapytał stary Jonsson.

— Zdruzgoczemy!...

— Ależ to morderstwo!...

— To zemsta! — wykrzyknęła Helga — islandzka zemsta!...

— Tak! — krzyknął Arni — Jonsson! Tu o nasz honor chodzi!... O honor Islandii!...

(Dokończenie nastąpi)